Dzisiaj dołączamy „PLON" — miesięcznik fachowo-rolniczy na miesiąc kwiecień tytułem bezpłatnej premii dla Prenumeratorów

Opłata uiszczona ryczałtem *Cena numeru 15 groszy*

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 18 *Warszawa, dnia 30 kwietnia 1939 roku* **Rok III**

HOŁD PRUSKI



Ogromną głębię treści kryje w sobie zamieszczony przez nas powyżej obraz, namalowany przez jednego z największych malarzy polskich — Jana Matejkę, przedstawiający **Hołd pruski.** Obraz ten— to wspaniała karta naszej historii, naszej potęgi, przed majestatem której ugiąć musiał kolana z pokorą nawet butny książę pruski Albrecht Hohenzollern, jeden z przodków ostatniego cesarza niemieckiego Wilhelma II.

Zanim powiemy słów kilka o samym hołdzie księcia Albrechta, złożonym przezeń królowi polskiemu Zygmuntowi Staremu w r. 1525 w Krakowie — przypomnieć sobie musimy pokrótce, jak do tego aktu doszło. Wiadomo nam coś nie coś o sprowadzeniu na początku 13-go wieku przez księcia Konrada Mazowieckiego niemieckiego zakonu krzyżaków do Polski. Zakon ten, osadzony pierwotnie w Ziemi Chełmińskiej, podbił wkrótce pod pozorem nawracania na wiarę chrześcijańską ziemie, należące do pogańskich Prusów, nad którymi też rozpoczął krwawe i okrutne rządy. Byłoby wszystko pięknie, ładnie — gdyby krzyżacki gwałt nie zwrócił się przeciwko Polsce. Po zajęciu też przez nich Pomorza, gwałt ten ukrócił król nasz Władysław Jagiełło, gromiąc sromotnie pod Grunwaldem w r. 1410 wojska krzyżackie.

Wielkie to było zwycięstwo — chwila złotymi zgłoskami zapisana w naszej historii walk z barbarzyńskim krzyżactwem, które, zagarnąwszy Prusy, dało początek dzisiejszej potędze Niemiec. Drugą taką chwilą był właśnie w dziejach tych hołd pruski, który złożył królowi polskiemu Zygmuntowi Staremu wielki mistrz niemieckiego zakonu krzyżackiego Albrecht Hohenzollern w r. 1525 w Krakowie. Stało się to w wyniku Grunwaldu i późniejszych wojen, prowadzonych przez nas z krzyżakami. Dzięki zwycięstwom nad krzyżakami, Polska odzyskała t. zw. Prusy Królewskie z Warmią, Malborgiem i Gdańskiem na czele, a książęta Prus krzyżackich stali się lennikami polskimi, podlegającymi zwierzchnictwu królów polskich, którym zmuszeni byli składać hołd.

Pierwszy taki hołd, składany na klęczkach królowi polskiemu Zygmuntowi Staremu w Krakowie przez księcia Albrechta Hohenzollerna, jednego z przodków, jak to już powiedzieliśmy, ostatniego cesarza niemieckiego Wilhelma II — widzimy na obrazku, zamieszczonym powyżej.

Uwaga na Bałkany

Weszliśmy w okres zbrojnego pogotowia państw i narodów. Położenie międzynarodowe jest tak skomplikowane i niepewne, że nikt, nawet najlepszy polityk nie może przewidzieć, co nastąpi w najbliższej przyszłości.

Świat nie ma zaufania do Niemiec i do zamiarów ich na przyszłość. Dlatego takie czy inne zapewnienia polityków niemieckich nie mogą dzisiaj wpłynąć na stanowisko innych państw, które wydały szereg zarządzeń wojskowych, mających na celu zabezpieczenie swoich granic i w pełnej gotowości obserwują rozwijające się wypadki. Zdaje się, że okres niespodzianek już się skończył. Dzisiaj Niemcy nikogo nie zdołają zaskoczyć. Nieufność w stosunku do Niemiec wzmogła się jeszcze z chwilą, kiedy Hitler sam przekreślił zasadę, na której opierał swoją politykę, to jest z chwilą zajęcia przez Niemców Czech i Moraw oraz uzależnienia Słowaków. Do tego czasu bowiem Hitler głosił, że celem jego jest połączenie wszystkich Niemców w wielkim państwie germańskim. Politycy niemieccy dowodzili, że Hitler nie życzy sobie żadnej mniejszości narodowej w Niemczech. Zajęcie Czech i Moraw znów pokazało światu tak dobrze znaną zaborczość niemiecką i dążność ich do podbojów.

Ta zmiana zasad polityki niemieckiej musiała spowodować najdalej idącą czujność narodów. Poza tym polityka Niemiec na wschodzie, a zwłaszcza zajęcie Kłajpedy naruszyła wyraźnie równowagę polityczną w Europie Środkowej na korzyść Niemiec.

Dopiero układ polsko - angielski o wzajemnej pomocy na wypadek zagrożenia Polski lub Anglii — równowagę tę przywrócił. — I to jest istotne znaczenie porozumienia polsko - angielskiego. Gazety niemieckie zaatakowały Polskę, dowodząc, że dała się ona użyć za narzędzie w angielskiej polityce, zmierzającej do okrążenia Niemiec, że zatraciła linię niezależnej polityki i że układ angielsko - polski sprzeczny jest z układem polsko - niemieckim.

Napaści gazet niemieckich na Polskę są nieuzasadnione. Stosunki polsko - niemieckie układały się w myśl porozumienia polsko - niemieckiego z r. 1934, które mówi, że wszelkie sprawy sporne między obu narodami rozwiązywane będą w drodze rozmów bezpośrednich, a żadna ze stron (ani Niemcy, ani Polska) nie użyją wobec drugiej siły zbrojnej.

Ani sojusz wojskowy polsko - francuski, ani sojusz polsko - rumuński, nie przeszkadzał wówczas Niemcom w zawarciu tego układu. Dlaczego więc obecne porozumienie angielsko-polskie, noszące charakter czysto obronny, przeszkadza im?

Dlaczego ma to być okrążaniem Niemiec i utratą przez Polskę własnej, niezależnej polityki? Dlaczego polska polityka, mając sojusz z Francją i Rumunią, oraz pakt o nieagresji z Niemcami i Rosją Sowiecką, była polityką niezależną — co sami Niemcy stwierdzali — a obecnie przez zawarcie układu londyńskiego miałaby ten charakter stracić? Zarzuty gazet niemieckich są śmieszne.

Niemcy nie potrzebują się obawiać układu polsko - angielskiego, jeżeli — tak jak zapewniają — nie żywią złych zamiarów wobec swych sąsiadów.

Zapewnienie pomocy dane przez Anglię Rumunii i Grecji oraz cała akcja dyplomatyczna Anglii, zmierzająca do szerokiego porozumienia wielu państw, nie ma nic wspólnego z układem polsko - angielskim i żadnych nowych zobowiązań na Polskę nie nakłada. Również rozmowy prowadzone między Anglią, a Rosją Sowiecką nie dotyczą Polski, której zastrzeżenia co do pomocy sowieckiej (przemarsz wojsk sowieckich przez Polskę) są znane i muszą być w Londynie wzięte pod uwagę. Zastrzeżenia te jeszcze raz potwierdzają niezależność naszej polityki i świadczą dobitnie, że Polska nie da się wciągnąć do żadnych bloków, czy porozumień międzynarodowych.

Jak się obecnie przedstawia położenie międzynarodowe?

Roosvelt jak wiadomo zwrócił się do Hitlera i Mussoliniego z zapytaniem czy gotowi są zapewnić go, że nie napadną na żadne państwo europejskie ani arabskie w okresie przynajmniej 10 lat. — Mussolini już odpowiedział Roosveltowi w wygłoszonym ostatnio przemówieniu. Mussolini oświadczył, że Włochy pragną pokoju, ale oczekiwanego przez Roosvelta zapewnienia w stosunku do wymienionych przez niego państw nie dał. — Hitler zapowiedział, że odpowie Rooseveltowi w dn. 28 kwietnia na posiedzeniu Reichstagu (sejm niemiecki). Narazie Hitler gorliwie zbiera materiały, które mogłyby posłużyć mu w tej odpowiedzi. Przede wszystkim zwrócił się więc do całego szeregu mniejszych państw z zapytaniem, czy czują się one zagrożone przez Niemcy. — Podobno odpowiedzi tych państw nie są dla Niemców korzystne.

Jednocześnie odbywa się zakrojona na wielką skalę akcja dyplomatyczna między Niemcami i Włochami z jednej strony, a Anglią z drugiej. W walce tej chodzi o basen naddunajski i półwysep Bałkański to jest o wpływy w Jugosławii, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii i Grecji. Z jednej strony pragnie te państwa pozyskać dla swojej poiltyki Anglia, a z drugiej Niemcy i Włochy.

Trudność polega na tym, że państwa południowo - europejskie posiadają między sobą szereg sprzecznych interesów i pretensji terytorialnych.

Węgry chciałyby otrzymać od Rumunii i Jugosławii ziemie, które zamieszkałe są przez Węgrów. Bułgaria również domaga się skrawków ziemi, leżących na południu Rumunii.

Te wzajemne pretensje wyzyskują Niemcy, starając się przy okazji uzależnić od siebie państwa południowo - europejskie.

Włochy, dla których Niemcy są bardzo cennym partnerem, jeśli chodzi o sprawy Morza Śródziemnego, pretensji włoskich w stosunku do Francji i spraw kolonialnych, z pewnym niepokojem przyglądają się robocie niemieckiej na południo - wschodzie Europy. Obecnie Włochy posiadają mocne wpływy w Jugosławii, pośredniczą między tym państwem a Węgrami, pragnąc, aby stosunki węgiersko - jugosłowiańskie ułożyły się dobrze. Takie rozwiązanie pozwoliłoby im wpływać skutecznie na politykę Węgier, które w tej chwili coraz bardziej wpadają w objęcia Niemiec. Czy pośrednictwo włoskie w sprawie polepszenia zaognionych stosunków węgiersko - jugosłowiańskich uda się — trudno dziś przewidzieć. Zaczekamy jaki będzie w praktyce wynik podróży ministrów węgierskich do Włoch i rozmowy, jaką jugosłowiański minister spraw zagranicznych Markowic przeprowadził z min. Ciano w Wenecji. W każdym razie zadanie, jakie postawiła sobie dyplomacja włoska, nie jest zadaniem łatwym. Jugosławia jest w dobrych stosunkach z Rumunią i na bliższe porozumienie z Węgrami mogłaby iść tylko wówczas, gdyby stosunki węgiersko - rumuńskie ułożyły się dobrze.

W stosunkach tych, dzięki pośrednictwu Polski zaszła coprawda ostatnio pewna zmiana na lepsze, niemniej jednak daleko jeszcze do całkowitej poprawy.

Polska, która nie posiada sprzecznych interesów z Włochami, przychylnie ocenia wysiłki Włoch, zmierzające do wyrównania stosunków pomiędzy poszczególnymi państwami południowo-europejskimi.

Wysiłki te zbiegają się z wysiłkami dyplomacji polskiej, która rozumie, że jakiekolwiek starcie w tym rejonie Europy mogłoby się bardzo łatwo przerodzić w zawieruchę światową.

Polska śledzi rozwój wypadków, których punkt ciężkości przeniósł się obecnie do Europy południowo-wschodniej, z uwagą ale również z całkowitym spokojem, wynikającym z poczucia własnej siły i gotowości. —

Szef OZN gen. Skwarczyński w Katowicach

Dnia 23 kwietnia b.r. odbyła się w Katowicach olbrzymia manifestacja robotnicza pod hasłem „10 lat pracy dla Państwa", w czasie której wygłosił przemówienie szef OZN gen. Skwarczyński, stwierdzając, że „robotnicy zawsze, we wszystkich fazach dziejów Polski, wykazali największy patriotyzm, największą ofiarność pracy, krwi a nawet swego skromnego mienia, jak to ma miejsce i dziś w związku z Pożyczką Przeciwlotniczą".

Robotnicy zrozumieli, że wyniki „każdej pracy będą tym lepsze i tym potężniejsze, im większe będą wysiłki. Wysiłek wspólny w jedną stronę skierowany, da rezultaty najlepsze i najpełniejsze".

Woj. śląski dr M. Grażyński w przemówieniu swym m. in. powiedział:

„Możemy z prawdziwą dumą stwierdzić, że w tych ciężkich okolicznościach naród polski stanął na wysokości zadania. Na straży naszej niepodległości stoi wspaniała armia polska z Wodzem Naczelnym, Marszałkiem Śmigłym-Rydzem".

Zwycięstwo będzie, bo musi być -- nasze

W dniu 16 kwietnia b. r. minister komunikacji Juliusz Ulrych jako poseł z Ostrowa Wielkopolskiego wygłosił na zebraniu w tym mieście dłuższe przemówienie.

W obliczu nowej wojny — potwierdza mówca — naród polski zjednoczył się, stanął w jednym szeregu i zmobilizował się duchowo, patrząc z odwagą i spokojem w przyszłość dzięki jedności wewnętrznej i sile naszej armii.

Świat cały zrozumiał, że Polska nie liczy na żadną pomoc obcych, że o swojej wolności będzie sama i tylko sama stanowić, że każdy obywatel potrafi być żołnierzem.

Jakkolwiek Polska nie szukała z nikim zwady, to jednak, gdyby doszło do zatargu i do wojny — „zwycięstwo będzie — podkreśla min. Ulrych — bo musi być, nasze! Wierzą w to dzisiaj miliony Polaków, a przekonanie swoje opierają na dwóch przesłankach: na tej, że Polacy we własne tylko siły wierzą i we własnym orężu ufność pokładają, i na tej, że żadna obca siła, oparta na przemocy i gwałcie, nigdy na trwałe triumfować nie może".

Z wiarą idziemy w przyszłość — po zwycięstwo. Idziemy ze spokojem i wolą zwycięstwa.

Kto jeszcze w piątek prenumeratę opłaci --
ten udziału w konkursie „Wsi Polskiej" nie traci!

Kup Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

5-tego maja upływa ostateczny termin

Komisarz generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, gen. broni Berbecki w porozumieniu ze Związkiem Pracowników Samorządu Terytorialnego Rzplitej wydał do rolników odezwę, wzywającą najszersze masy chłopskie do udziału w nabywaniu obligacji i bonów, obrona bowiem „przed nalotem samolotów wroga, przed jego bombami i gazami — musi być sprawą wszystkich bez wyjątku obywateli państwa. Pociski wroga nie będą „wybierały obywateli, nie będą szczędziły miast ani wsi".

Chłopi stanęli w pierwszych szeregach na apel generalnego komisarza Pożyczki, niosąc do kas — w miarę swych sił — ostatnie oszczędności, by w ten sposób nierozerwalnie złączyć się z całym społeczeństwem w pracy nad rozbudową polskich sił powietrznych w imię wielkości i potęgi Państwa.

„Gdy żołnierze naszej walecznej armii — głosi odezwa — wasi synowie i bracia, gotowi są w każdej chwili oddać życie w obronie Polski — to ogół obywateli nie może szczędzić pieniędzy na lotnictwo i obronę przeciwlotniczą".

Rozbudowa armii powietrznej, silne lotnictwo — to możność spokojnej pracy tak w czasie pokoju jak i wojny.

„Każdy rolnik wie, że tylko wówczas będzie mógł spokojnie pracować i z ziemi swej korzystać, gdy tysiące uzbrojonych samolotów pilnować będą polskich żniw przed nalotem wroga".

Do sekretariatu generalnego Komisarza Pożyczki napływają nadal listy ze wsi, świadczące o patriotycznym ustosunkowaniu się ludności do akcji lotniczego dozbrojenia Polski. Piszą oto Poleszucy, że w czasie niewoli wiele ucierpieli, ale mimo to ostali się jako synowie wielkiej ojczyzny i dziś przyłączają się do dzieła budowy potęgi powietrznej Polski:

„My, członkowie gromady wsi Sułowy, gminy brodnickiej, pow. pińskiego, ślemy Ci Panie Marszałku zapewnienie, że wiernie i twardo będziemy stać u Twego boku, gdyby ktokolwiek chciał naruszyć nasze granice".

Listy przychodzą nie tylko od chłopów, ale i robotników rolnych i służby domowej. Robotnicy rolni z Mylnego, pow. międzychodzkiego piszą, że gotowi są poza ofiarą na akcję lotniczą poświęcić wszystkie swoje siły dla Polski:

„Czekamy rozkazu, by stanąć w szeregach i własną piersią osłaniać ziemię praojców zagrożoną od wieków zalewem germańskim. Nie damy ani piędzi ziemi polskiej. Prowadźcie nas na śmierć lub zwycięstwo.



Polska artyleria przeciwlotnicza gradem kul powita nalot wrogów.



Siła Polski w powietrzu — nasze balony. W koszu, zawieszonym na sznurach, znajduje się załoga.

Pomocnica domowa, Julia Doboszyńska pisze m. in. w liście:

„Nie mam ani złota ani brylantów i narazie nie mam pieniędzy i boleję sercem całym, że nie mogę nic złożyć na dozbrojenie Armii. Proszę łaski Pana Generała przyjąć ten jedyny dar jaki ośmielam się ofiarować. Mam materiał na ślubną suknię, a że ślub odkładam do jesieni, to materiał ofiaruję na lotnictwo, może się do czego przyda".

Potęga powietrzna Polski musi być dziełem całego społeczeństwa, musi być dziełem wsi. W subskrybowaniu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wzięły udział wszystkie warstwy społeczne: chłopi, robotnicy, wyrobnicy i komornicy, małorolni i bezrolni — słowem wszyscy. Ale to nie wystarczy. Zdziesięciokrotnić się winny złożone sumy, zdziesięciokrotnić się winna lista subskrybentów.

Polska wtedy tylko będzie wielką potęgą w powietrzu, jeśli potęgę ową oprze na zgodnej i zdecydowanej woli całego społeczeństwa.

Ostateczny termin — 5 maja — subskrybowania Pożyczki powinien uprzytomnić tym, którzy dotychczas nie wypełnili jeszcze swego obowiązku, że na ich ofiarny grosz czeka cała Polska.

Śpieszmy wszyscy do kas, nabywajmy Pożyczkę, wpłacajmy zadeklarowane sumy. Jutro może już być za późno.



Polskie bombowce gotowe do walki z każdym wrogiem. Na przodzie w opancerzonej kabinie strzelec z karabinem maszynowym.

Jak to było pod Grunwaldem

W roku 1410 Polska zmierzyła się z niemieckim zakonem krzyżackim pod Grunwaldem. Mimo, że Krzyżakom szła na pomoc cała prawie Zachodnia Europa — zwyciężyliśmy. Niemcy ponieśli sromotną klęskę. Poniżej zamieszczamy opis tej bitwy według powieści Henryka Sienkiewicza p. t. „Krzyżacy".

Główne siły składały pułki polskie, złożone z konnych, ale nie pancernych, ubogich włodyków, z piechot miejskich i najliczniejszych kmiecych, zbrojnych w rohatyny, w ciężkie oszczepy i w kosy, osadzone sztorcem na drągach.

— Gotuj się! Gotuj! — woła Zyndram z Maszkowic, przelatując, jak błyskawica wzdłuż szeregów.

— Gotuj się! — powtórzyli mniejsi przywódcy.

Więc kmiecie, zrozumiawszy, że przychodzi na nich czas, poopierali drągi od dzid, cepów i kos o ziemię i, przeżegnawszy się krzyżem świętym, poczęli popluwać w pracowite, ogromne dłonie.

I dało się słyszeć przez całą linię to złowrogie popluwanie, po czym chwycił każdy broń i nabrał tchu. W tej chwili przyleciał do Zyndrama pachołek z rozkazem od króla i szepnął mu coś zdyszanym głosem do ucha, a on, zwrócił się do piechurów, machnął mieczem i zakrzyknął:

— Naprzód!

— Naprzód! ławą! równo! — rozległy się wołania przywódców.



— Bywaj! Na psubraty! W nich!

Ruszyli. By zaś iść krokiem równym i nie łamać szeregów, poczęli wszyscy razem powtarzać:

— Zdro-waś — M-ary-ja — łas-kiś — pełna — Pan — z To-bą!

I szli jak powódź. Szły pułki najemne i pachołkowie miejscy, kmiecie z Małopolski i Wielkopolski i Ślązacy, którzy przed wojną schronili się do Królestwa, i Mazury spod Ełka, którzy od Krzyżaków uciekli. Zajaśniało i rozbłysło od grotów na oszczepach i od kos całe pole.

Aż doszli.

— Bij! — zakrzyknęli dowódcy.

— Uch!

I stęknął każdy, jak krzepki drwal, gdy się pierwszy raz toporem zamachnie, a potem jął walić, ile mu sił i pary w piersiach starczyło.

Wrzaski i krzyki wzbiły się aż ku niebiosom

* * *

A w tym stało się coś jeszcze okropniejszego. Oto jeden leżący na ziemi Krzyżak rozpruł nożem brzuch konia, na którym siedział Marcin z Wrocimowic, trzymający wielką, świętą dla wszystkich wojsk chorągiew krakowską z orłem w koronie. Rumak i jeździec zwalili się nagle, a wraz z nimi zachwiała się i padła chorągiew. W jednej chwili setki żelaznych ramion wyciągnęło się po nią, a ze wszystkich piersi niemieckich wyrwał się ryk radości. Zdało im się, że to koniec, że strach i popłoch ogarną teraz Polaków, że przychodzi czas klęski, mordu i rzezi, że już uciekających tylko przyjdzie im ścigać i wycinać.

Ale oto właśnie czekał ich straszny i krwawy zawód.

Krzyknęły wprawdzie z rozpaczą, jak jeden

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

NOWY RODZAJ ZAPAŁEK

Monopol Zapałczany wypuścił w tych dniach nowy rodzaj zapałek, a mianowicie **tzw. zapałki książeczkowe.** Jest to niewielkie płaskie pudełeczko, bardzo wygodne i praktyczne w noszeniu, gdyż mieści się nawet w małej kieszonce ubrania. Pudełeczko takie kosztuje 5 gr i zawiera zapałki impregnowane najwyższej jakości.

Uwagę zwraca **estetyczne opakowanie zapałek książeczkowych** oraz efektowna etykieta o aktualnym napisie **„L.O.P.P. — to silne lotnictwo".** Dzięki tej etykiecie, ustalonej w porozumieniu z Zarządem Ligi Obrony Powietrznej Państwa, zapałki książeczkowe przyczyniają się do propagandy hasła, głoszonego przez tą pożyteczną instytucję. Zapałki książeczkowe, dzięki swemu dostosowaniu do współczesnych wymagań, stanowią pożądane uzupełnienie asortymentu wyrobów Monopolu Zapałczanego.

Powoływanie podoficerów do służby czynnej

Na mocy dekretu P. Prezydenta Rzplitej minister spraw wojskowych może powołać podoficera w stanie spoczynku do służby czynnej jako zawodowego: 1) na prośbę podoficera — jeżeli podoficer nie przekroczył granicy wieku i został uznany przez komisję wojskowo - lekarską za zdolnego do służby czynnej; 2) z urzędu — a) w przypadku zwiększenia stanu liczebnego w korpusie podoficerów zawodowych, b) w razie mobilizacji.

Podoficera zawodowego w stanie spoczynku może minister spraw wojskowych powołać na ćwiczenia wojskowe.

Podoficerowie rezerwy, pospolitego ruszenia oraz podoficerowie zawodowi w stanie spoczynku mogą być powołani do służby czynnej jako podoficerowie kontraktowi.

Minister spraw wojskowych określa warunki przyjmowania podoficerów kontraktowych oraz ich obowiązki i prawa.

dobrze
CHODZISZ, GDY
BERSON
OBCAS NOSISZ?


W rocznicę konstytucji 3 Maja

W dniu 3 maja rb. mija 148 lat od chwili uchwalenia przez sejm polski, zwany Sejmem Czteroletnim — pierwszej w naszych dziejach konstytucji, noszącej miano Konstytucji 3-go Maja.

By ocenić doniosłość tego wiekopomnego dzieła co światlejszych w narodzie polskim, trzeba uprzytomnić sobie ówczesne położenie wewnętrzne Polski. Jak wiemy, po złotej epoce zygmuntowskiej, państwo nasze znalazło się jak gdyby na równi pochyłej, z której łatwo miało się już stoczyć w niewolę obcą. Król nie miał prawie że żadnej władzy, chłop giął się pod jarzmem pańszczyzny — szlachta jeno hulała wszechwładnie, hołdując zasadzie: jedz, pij i popuszczaj pasa. Dobro Rzplitej zeszło na plan ostatni. Wyrazem tego były obrady sejmów, raz po raz zrywanych przez warchołów pozostających na żołdzie moskiewskim, czy niemieckim, wszędzie panował zamęt, szerzyła się ciemnota.

W takich to chwilach rozpoczął obrady Sejm Czteroletni. Wielu z posłów, widząc bliską klęskę Rzplitej, jeśli taki stan trwał będzie nadal — podjęło myśl naprawy wszelkiego zła drogą przywrócenia silnej władzy królewskiej, ograniczenia praw rozwydrzonej do najwyższych granic szlachty i przywrócenia chłopu godności ludzkiej. Myśl ta znalazła swój wyraz w uchwalonej w dniu 3 maja 1791 r. konstytucji, będącej przejawem wielkości ducha tych Polaków, którzy wbrew tysiącom przeszkód ze strony płatnych sługusów obcych państw — rzucili niejako podwaliny pod przyszły gmach państwa polskiego, którzy nakreślili drogi, po jakich kroczyć ma naród, by nie popaść w niewolę.

Było już jednak za późno. Piękne dzieło majowe, które wprawiło cały świat w podziw dla narodu polskiego — zostało zniweczone przez garstkę sprzedawczyków i zdrajców, którym pospieszyły z pomocą wojska obce. Nastąpił 1-szy rozbiór Polski. Myliłby się jednak ten, ktoby twierdził, że piękne myśli konstytucji 3-cio majowej, ogłoszonej w Warszawie wśród bicia dzwonów — pozostaną bez echa, że się zaprzepaszczą. Przeciwnie: one hartowały nas w niewoli, w nich szukali krzepy ci, którzy o niepodległości jęli myśleć podczas długich lat ucisku.

Dziś, spoglądając z oddali lat na wielkie dzieło konstytucji 3-go maja, głęboki hołd złożyć musimy jego twórcom, co to w sercach swych mieli gorący ogień miłości Ojczyzny, co to na względzie mieli dobro i to li tylko dobro Rzplitej. Dziś też, spoglądając z oddali lat na wiekopomne dzieło majowe, które ukrócić miało rozwydrzoną samowolę szlachecką, prowadzącą państwo w niewolę — potępić musimy obecnych warchołów, których jednakże już naród polski się nie boi, mając wytkniętą drogę świetlanego marszu ku wielkości wskazaniami Wielkiego Marszałka i zasadami konstytucji kwietniowej. We wskazaniach zaś tych i zasadach przebija wielkość, która była cechą majowego dzieła.

Przyjęcia do szkół podoficerskich

Władze wojskowe ogłosiły warunki przyjęcia do szkół podoficerskich dla małoletnich. O przyjęcie ubiegać się mogą:

1) Do Szkoły Podoficerskiej Piechoty dla małoletnich w Śremie — chłopcy w wieku od lat 17 (ukończonych 1. 9. 1939 r.), do lat 19 włącznie (nie przekroczonych 1. 9. 1939 r.), którzy ukończyli 7 oddziałów szkoły powszechnej.

2) Do Szkół Podoficerskich Piechoty dla małoletnich w Lubawie i w Nisku — w wieku od lat 15 (ukończonych 1. 9. 1939 r.), do lat 17 włącznie (nie przekroczonych 1. 9. 1939 r.), posiadający co najmniej 4 oddziały szkoły powszechnej.

Do Szkoły Podoficerskiej dla małoletnich w Lubawie mogą składać podania chłopcy, pochodzący z woj. poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego (z m. st. Warszawą), białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego oraz pow. siedleckiego i łukowskiego.

Do Szkoły Piechoty w Nisku — chłopcy z woj. śląskiego, łódzkiego, krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, kieleckiego, wołyńskiego i reszty lubelskiego.

Podania o przyjęcie składać należy wprost do wyżej wymienionych szkół od 1 maja do 30 czerwca 1939 r.

Chłopcy przynależni do organizacji wojskowych powinni składać podania wraz ze wszystkimi dokumentami do właściwych komendantów P.W., pułków piechoty, batalionów Obrony Narodowej, względnie batalionów K.O.P.

Szczegółowe warunki przyjęcia ogłoszone są w Dzienniku Rozkazów Wojskowych nr 16/31, który można przejrzeć we właściwych Komendach Rejonu Uzupełnień (dawne PKU) lub u powiatowych komendantów P.W.

(dalszy ciąg ze str. 3)

mąż, wojska polskie, na widok upadającej chorągwi, lecz w tym krzyku i w tej rozpaczy był nie strach, ale wściekłość. Rzekłbyś, żywy ogień spadł na pancerze. Rzucili się jak lwy rozżarte ku miejscu najstraszniejszej mężowie z obu armii, i rzekłbyś, burza rozpętała się koło chorągwi. Ludzie i konie zbili się w jeden wir potworny, a w tym wirze biegały ramiona, szczękały miecze, warczały topory, zgrzytała stal o żelazo. Łoskot, jęki, dziki wrzask wyrzynanych mężów, zlały się w jeden przeokropny głos, tak, jakby potępieńcy odezwali się nagle z głębi piekła. Powstała kurzawa, a z niej wypadały tylko oślepłe z przerażenia konie, bez jeźdźców, z krwawymi oczyma i rozwianą dziko grzywą.

Lecz trwało to krótko. Ni jeden Niemiec nie wyszedł żywy z tej burzy i po chwili powiała znów nad polskimi zastępami odbita chorągiew. Całe wojsko powitało ją z okrzykiem triumfu i uderzyło z taką zapamiętałością w Niemców, jakby każdej chorągwi przybyło we dwójnasób siły i żołnierzy.

A Niemcy, bici bez miłosierdzia, bez wytchnienia, bez takiej nawet przerwy, jakiej piersiom trzeba dla złapania oddechu, parci ze wszystkich stron, naciskani, rażeni nieubłaganie ciosami mieczów, siekier, toporów, maczug, poczęli znów chwiać się i ustępować.

* * *

Bitwa zmieniała się w rzeź i pościg, kto nie chciał się poddać, ginął. Wiele bywało w owych czasach na świecie bitew i spotkań, ale nikt z żywych ludzi nie pamiętał tak strasznego pogromu. Padł pod stopami wielkiego króla nie tylko Zakon Krzyżacki, ale i całe Niemcy, które najświetniejszym rycerstwem wspomagały ową „przednią straż" teutońską, wżerającą się coraz głębiej w ciało słowiańskie. Czterdzieści przeszło tysięcy ciał leżało w wiekuistym śnie na owym krwawym boisku. Rozliczne chorągwie, które w południe jeszcze powiewały nad niezmiernym wojskiem krzyżackim, wpadły wszystkie w krwawe i zwycięskie ręce Polaków. Nie ostała, nie ocaliła się ani jedna i oto rzucali je teraz polscy i litewscy rycerze pod nogi Jagiełły, który wznosząc pobożnie oczy ku niebu powtarzał wzruszonym głosem: Bóg tak chciał!...



Dwadzieścia dwa narody uczestniczyły w tej walce Zakonu przeciw Polakom, a teraz pisarze królewscy spisywali jeńców, którzy, klękając przed królem, żebrali łaski.

Cała armia krzyżacka przestała istnieć. Pogoń polska zdobyła ogromny obóz krzyżacki, a w nim, prócz niedobitków nieprzeliczone ilości wozów wyładowanych pętami na Polaków i winem przygotowanym na wielką ucztę po zwycięstwie.

* * *

Słońce chyliło się ku zachodowi. Spadł krótki obfity deszcz i stłumił kurzawę. Król Wi-

(dokończenie na str. 5)

Zjazd obywatelski OZN we Włoszczowie

We **Włoszczowie** dn. 23 b. m. obradował Zjazd Obywatelski, zwołany przez miejscowy Obwód Obozu Zjednoczenia Narodowego. Na Zjazd ten przybył z Warszawy **Szef Sztabu OZN. w.-marszałek Sejmu płk. Zygmunt Wenda,** poseł ziemi kielecko-włoszczowskiej. Poza przedstawicielami organizacji społecznych, gospodarczych i kulturalnych z terenu powiatu włoszczowskiego, w Zjeździe udział wzięli reprezentanci miejscowych władz administracyjnych ze starostą powiatowym **R. Kędzierskim** na czele, oraz delegat Kieleckiego Okręgu OZN. mgr. **Michał Dusza.**

Zjazdowi przewodniczył i obrady zagaił K. Wąsowski, przewodniczący Obwodu OZN. Zostały wygłoszone następujące referaty: statystyczno - opisowy — **K. Wąsowski,** gospodarczo - rolniczy — mgr. **Dusza,** spółdzielczy — **Konarski,** kulturalno-oświatowy — prof. **Czeczot,** oraz referat o organizacji opieki społecznej na terenie powiatu — **J. Strzembała.**

Po referatach zawiązała się ożywiona dyskusja, w której przedstawiciele poszczególnych gmin wysuwali swe dezyderaty i konkretne wnioski, celem podniesienia dobrobytu ziemi włoszczowskiej. Omówione zostały m. in. **sprawy założenia spółdzielni gorzelniczej** oraz oświaty pozaszkolnej.

Na zakończenie Zjazdu uczestnicy uchwali jednogłośnie rezolucję w sprawie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, w której zapewniają, iż **dołożą wszelkich starań, aby akcja na rzecz dozbrojenia armii wydała na terenie powiatu jak najlepsze rezultaty.**



W Zjeździe O.Z.N. we Włoszczowie wziął udział szef sztabu O.Z.N. płk. dyplom. Zygmunt Wenda, wicemarszałek Sejmu i poseł ziemi włoszczowskiej. Na zdjęciu siedzi pierwszy z lewej strony.

Po Zjeździe pos. **Z. Wenda** przyjął w obecności starosty R. **Kędzierskiego,** delegatów poszczególnych gmin i organizacyj z terenu powiatu włoszczowskiego.

Papież nawołuje do modłów o pokój

Ojciec św. wysłał do sekretarza stanu, kardynała Maglione list, nawołujący do krucjaty modłów o pokój.

Na wstępie listu Ojciec święty wspomina, że bezpośrednio po wyborze ogłosił orędzie, wzywające o pokój, a w dniu Wielkiej Nocy zwrócił się z tą samą modlitwą do Chrystusa, jako Zwycięzcy śmierci i Dawcy łask niebieskich. Obecnie, kiedy zbliża się miesiąc maj, w którym wierni modlą się do Najświętszej Marii Panny, Papież wyraża życzenie, aby w tym okresie wznoszono modły o pokój.

Ta krucjata modłów winna być przede wszystkim prowadzona przez dzieci, które wzorem Chrystusa Papież otacza szczególną miłością. List zaleca, aby rodzice codziennie prowadzili swe dzieci, nawet najmłodsze przed oblicze Najświętszej Marii Panny, której ofiarowywać powinni wraz z kwiatami swych ogrodów i pól również modlitwy swych dzieci. List wyraża dalej przekonanie, że Najświętsza Maria Panna wysłucha modlitwy i wyjedna u swego boskiego Syna przebaczenie dla ludzi, pokój dla serc oraz braterską zgodę dla narodów.

List papieski przytacza słowa Leona Wielkiego o miłości z jaką odnosił się Chrystus do dzieci, poleca odprawienie modłów we wszystkich miastach, wsiach i najodleglejszych wioskach, po czym udziela błogosławieństwa dzieciom, które odpowiedzą na apel Ojca świętego.

UWAGA!

W następnym numerze podamy termin losowania Wiosennego Konkursu „Wsi Polskiej“ oraz nazwiska tych pp. Prenumeratorów, którzy w losowaniu nagród będą brali udział.

Wybory samorządowe w Chmielniku pod znakiem Obozu Zjednoczenia Narodowego

Wysiłki Oddziału OZN. w Chmielniku w kierunku przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej pod kątem widzenia interesów miasta i państwa uwieńczone zostały wspaniałym sukcesem. Wskutek konsolidacji społeczeństwa polskiego i stworzenia jednej listy pod nazwą „Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gaspodarczego“ miasto tylko w 20% polskie uzyskało Radę wyłącznie polską. W liczbie 16-tu radnych znajduje się 15-tu czynnych członków OZN. i jeden sympatyk. Głosowania przypadającego na dzień 16.IV. nie było.

Wieś uczy się prac melioracyjnych

W ostatnich czasach daje się zauważyć wzmożenie prac melioracyjnych na terenie województwa kieleckiego, co jest dowodem zrozumienia konieczności podniesienia rolnictwa przez przeprowadzenie melioracji drobnych i większych gospodarstw.

Celem przygotowania pomocników dozorców melioracyjnych, Kielecka Izba Rolnicza przy poparciu Funduszu Pracy zorganizowała dwumiesięczny kurs dla 56 kandydatów z praktyką melioracyjną. Kandydaci ci pochodzą ze wsi — bezrolni i bezrobotni. Ukończyło kurs 43 kandydatów.

Konsolidacja rolników śląskich

Rolnictwo rozumie, że tylko zjednoczenie rozproszonych dotychczas sił pod jednym sztandarem organizacyjnym da możność wytężonej i twórczej pracy dla dobra wsi i państwa. Z tych założeń wychodząc, śląskie rolnictwo na wielkim zgromadzeniu w Katowicach dokonało ostatnio połączenia Związku Kółek Rolniczych z Towarzystwem Rolniczym w Cieszynie, przyjmując wspólną nazwę: Śląskie Towarzystwo Rolnicze. Prezesem nowego towarzystwa został dotychczasowy prezes Śl. Zw. Kółek Roln., pos. **Pisarek.**

Zgromadzenie uchwaliło szereg rezolucji, m. in. w sprawie parcelacji i uwłaszczenia dzierżaw, uporządkowania ksiąg wieczystych, oddłużenia, kredytów rolniczych, szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej i zawodowej, zmiany świadczeń publicznych itp.

W sposób zdecydowany zgromadzenie wypowiedziało się za koniecznością dostosowania cen produktów przemysłowo - górniczych do możliwości płatniczych rolników.

(dokończenie ze str. 4)

told i Zyndram z Maszkowic gotowali się właśnie zjechać na pobojowisko, gdy poczęto zwozić przed nich ciała poległych wodzów. Litwini przynieśli skłute sulicami, pokryte kurzem i posoką ciało Wielkiego Mistrza Ulrycha von Jungingen i położyli je przed królem, a on westchnął żałośnie i spoglądając na ogromne zwłoki leżące na wznak na ziemi rzekł:



— Oto jest ten, który jeszcze dziś rano mniemał się być wyższym nad wszystkie mocarze świata...

Zaczem łzy zaczęły mu spływać z oczu, jak perły i po chwili ozwał się znowu:

— Ale, że śmiercią walecznych poległ, przeto sławić będziem jego męstwo i godnym chrześcijańskim uczcim go pogrzebem...

Tymczasem przynoszono coraz nowe zwłoki, które rozpoznawali jeńcy. Przyniesiono wielkiego komtura Kunona Lichtensteina, z gardłem okropnie mizerykordią rozciętym i marszałka Fryderyka Wallenroda i wielkiego szatnego grafa Alberta Szwarcberga i wielkiego skarbnika Tomasza Mehrheima i grafa Wendego, który legł z ręki Powały z Taczewa i przeszło sześćset ciał znakomitych komturów i braci. Czeladź kładła ich jednego przy drugim, a oni leżeli na kształt zrąbanych pni, ze zwróconymi ku niebu i białymi jak ich płaszcze twarzami, z otwartymi, szklanymi oczyma, w których zastygł gniew i duma, wściekłość bojowa i przerażenie.

Nad ich głowami zatknięto zdobyte chorągwie — wszystkie!!! Wieczorny powiew to zwijał, to rozwijał barwne płótna, one zaś szumiały jakby do snu poległym...

Na wzgórzu koło króla skupili się najwięksi rycerze i dysząc utrudzonymi piersiami, spoglądali na te chorągwie i na te trupy, leżące u ich stóp jak spoglądają uznojeni żeńcy na zżęte i powiązane snopy. Ciężki był dzień i straszny plon tego żniwa, ale oto nadchodził wielki, Boży, radosny wieczór.

Więc niezmierne szczęście rozjaśniło twarze zwycięzców, bo rozumieli wszyscy, że to był wieczór kładący koniec nędzy i trudom nie tylko dnia tego, ale całych stuleci.

A król chociaż zdawał sobie sprawę z ogromu klęski, jednakże patrzył jakby w zdumieniu przed siebie i w końcu spytał:

— Zali cały Zakon tu leży?



Na to podkanclerzy Mikołaj, który znał przepowiednie św. Brygidy rzekł:

— Nadszedł czas, iż wyłamane są ich zęby i odcięta jest ich ręka prawa!!...

Porozumienie organizacyj młodzieży wiejskiej

W dn. 21 bm. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja przedstawicieli centralnych organizacji młodzieży wiejskiej. Na konferencji były reprezentowane: Centralny Związek Młodej Wsi, Katolicki Związek Młodzieży Męskiej, Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej, Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici“, Związek Strzelecki, oraz Związek Młodej Polski.

Celem konferencji było omówienie obowiązków, spadających na młodzież wiejską w związku z obecną sytuacją w Europie. Obrady toczyły się w poważnym nastroju w momencie niezwykle ważnym dla Państwa i wsi polskiej. Fakt, że na konferencję przybyli przedstawiciele wszystkich organizacyj, działających na terenie wsi, świadczy, że jeśli idzie o sprawy ogólnopolskie cały naród polski jest jednolity i zdecydowany twardą wolą obrony godności i interesów swego państwa.

W wyniku konferencji powstaje przy Ministerstwie Rolnictwa komisja, młodzieżowa, składająca się z przedstawicieli poszczególnych organizacyj młodzieżowych. Przedstawiciele ci będą delegowani przez poszczególne organizacje. Jako odpowiedniki tej komisji dla pracy w terenie, powstaną analogiczne placówki działania w województwach i powiatach.

Zaniechanie walk klasowych

Ostatnio na terenie Śląska przeprowadzono szereg rozmów ze związkami zawodowymi robotników i pracowników umysłowych, w wyniku których uchwalono deklarację, dowodzącą o wielkim patriotyzmie świata pracy.

Deklaracja ta uwzględnia zasady spokoju społecznego nie tylko pomiędzy związkami różnych kierunków, lecz, — co jest bez porównania ważniejsze — ustanawia spokój w życiu gospodarczym przez zawieszenie walk pomiędzy światem pracy i przemysłem w celu skoncentrowania całej energii związków zawodowych na rzeczy najważniejszej — tworzeniu siły, spoistości i jedności narodowej.

„Wytworzenie w psychice narodowej — głosi deklaracja — największej spoistości, spokoju, świadomości obowiązków i zadań, które czekają zarówno cały naród, jak poszczególne jego grupy, lub nawet każdego poszczególnego obywatela, jest w chwili obecnej zadaniem najważniejszym“.

W myśl tej deklaracji będzie zaniechana na okres naprężenia stosunków w Europie wszelka walka międzyorganizacyjna, oraz propaganda w prasie i na zebranich tych zagadnień, które w chwili obecnej mogą odwracać uwagę i osłabić energię wobec sprawy najważniejszej: spoistości i jedności postawy narodowej wobec najważniejszego zagadnienia obronności i siły państwa.

Cała energia organizacyjna związków zawodowych będzie wykorzystana na realizowanie wielkich zadań tworzenia jedności i spoistości narodowej celem skutecznej obrony najżywotniejszych interesów Państwa.

Tworzy się naczelna organizacja domów ludowych

W Centralnym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie odbył się w tych dniach pod przewodnictwem posła W. Sosińskiego zjazd rady fachowej komisji domów ludowych. Sprawozdanie z działalności komisji zdał jej kierownik, p. Więckowiski, po czym po referatach pos. Sosińskiego „O potrzebie powołania naczelnej organizacji domów ludowych w Polsce“ i inż. Piaścika „O budownictwie domów ludowych“ — rozwinęła się szeroka dyskusja, w której poruszono tak samo zagadnienie domów ludowych, jak i potrzebę powołania dla nich specjalnej organizacji, która należała by do C.T.O. i K.R., posiadając szeroką autonomię. Zjazd uchwalił wniosek, by w przeciągu sześciu miesięcy komisja domów ludowych przy C.T.O. i K.R. opracowała należycie to zagadnienie i wystąpiła z konkretnym projektem. W końcu zebrani wybrali w poprzednim składzie prezydium rady fachowej, t. zn. jako prezesa posła Sosińskiego, jako wiceprezesa p. Maja, jako sekretarza p. Więckowskiego, a jako członków pp. Cierniaka i inż. Piaścika, dodatkowo wybrano jeszcze p. Grelę. Zebranie powyższe było bardzo liczne, a przybyli nań przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Min. Opieki Społecznej, Zw. Powiatów, Zw. Spółdz. Roln. i Zarobk. - Gospod., Związku Izb i Org. Roln., Zw. Naucz. Polskiego, Zw. Gmin Wiejskich, Związku Strzel., Państw. Instytutu Kultury Wsi, niektórych urzędów wojewódzkich, Izb Rolniczych i kuratoriów szkolnych.

Zorganizowana akcja siewnikowa

Ulgowe ceny siewników rzędowych dla gospodarstw do 50 ha zostały ustalone przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych i w porównaniu do cen katalogowych, podawanych przez poszczególne fabryki, są niższe o 30 kilka procent od cen na wolnym rynku. Tak poważna zniżka ceny spowodowana jest specjalną dopłatą, jaką ponosi Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych z funduszów własnych. Mianowicie ministerstwo dopłaca z własnych środków do każdego siewnika część ceny fabrycznej, opłaca całkowicie koszty pośrednictwa sprzedawców oraz pokrywa koszty przewozów kolejowych z fabryk do stacji odbiorczych. Nie tylko cena siewników została obniżona dzięki zorganizowanej akcji siewnikowej. lecz również zostały ustanowione dogodne warunki nabycia, umożliwiające rolnikowi zakup siewnika częściowo na kredyt.

Przy wpłacie, sięgającej 25 proc. ustalonej ceny, reszta, t. zn. trzy czwarte ceny, może być rozłożona na *2 i pół* letnie spłaty przy oprocentowaniu ulgowym, płaconym przez rolnika w wysokości 4 proc. w stosunku rocznym. Kwota zakredytowana może być spłacona w 5ciu równych ratach półrocznych. Siewniki na ulgowych warunkach są sprzedawane tylko tym rolnikom, którzy zostaną zakwalifikowani i otrzymają odpowiednie zaświadczenie od powiatowej organizacji rolniczej.

Siewniki sprzedawane w ramach tej akcji wyrabiane są przez fabryki krajowe „Unia“ w Grudziądzu i „Kraj“ w Kutnie, a dla zapewnienia rolnikom otrzymania maszyn, wykonanych z dobrych materiałów i dobrej konstrukcji, wyroby tych fabryk poddawane są badaniu i podlegają ścisłej kontroli technicznej ze strony stacji doświadczalnej maszyn i narzędzi rolniczych w Dublanach koło Lwowa.

Biblioteki — ośrodkiem kultury wsi

Donoszą nam z terenu: Odczuwając brak pożytecznych książek na terenie gminy **Piski**, powiatu ostrołęckiego, Rada Gminna postanowiła utworzyć gminną bibliotekę publiczną, przeznaczając w każdym roku w budżecie gminy odpowiedni kredyt na zakup książek.

Powiadomiony o powyższym honorowy obywatel gminy Piski, Pan Premier i Minister Spraw Wewnętrznych, Generał Składkowski, nadesłał dla nowoutworzonej biblioteki gminnej 67 tomów książek w pięknej oprawie.

W imieniu Rady Gminnej i ludności wójt gminy złożył podziękowanie Panu Premierowi Składkowskiemu jako pierwszemu honorowemu obywatelowi gminy Piski, za tak hojny dar, oświadczając, że dołoży wszelkich starań, aby biblioteka gminna stanęła w najbliższej przyszłości na wysokości swojego zadania.

KOMUNIKAT

W związku z zapytaniami w sprawie wielobarwnego obrazu donosimy, że obraz drukujemy i dołączymy go do jednego z najbliższych numerów w specjalnej kopercie.

Pow. garwoliński funduje samolot

W Garwolinie, woj. lubelskie, odbyła się uroczystość przekazania szkole pilotów im. Marszałka Śmigłego - Rydza w Świdniku samolotu szkolnego, ufundowanego ze składek dobrowolnych społeczeństwa pow. garwolińskiego, przy udziale prezesa Aeroklubu Lubelskiego wojewody de Tramecourt'a oraz 15.000 ludności z całego powiatu.

Należy podkreślić, że inicjatywa ufundowania samolotu zrodziła się samorzutnie w łonie społeczeństwa garwolińskiego, co dowodzi o zrozumieniu konieczności posiadania silnej armii powietrznej dla obrony najżywotniejszych interesów Państwa!

Legioniści i Peowiacy obradowali w Kielcach

W Kielcach odbyły się w jednym dniu walne zjazdy delegatów Kieleckiego Okręgu Zw. Peowiaków i Zw. Legionistów. W wyniku obrad uchwalono wspólną rezolucję, stwierdzającą, że Legioniści nadal ofiarnością swoją i pracą, jednością braterską, wysiłkiem ducha i serc podejmować będą każdy trud i walkę w obronie nienaruszalności naszych granic. Ślubują stać wiernie przy wskazaniach Marszałka Józefa Piłsudskiego, wyrazicielem których jest Marszałek Śmigły-Rydz, w pełnej i stałej gotowości bojowej, współdziałać w rozbudowie naszej Armii, jako najlepszej gwarantki bezpieczeństwa Polski, przeciwdziałać wszelkiej akcji dywersyjnej, osłabiającej ducha Narodu, pobudzać Naród do wysiłku i ofiarności na rzecz obrony najwyższych naszych dóbr, jakimi są honor Narodu i całość Państwa Polskiego. Z niezmierną radością witają fakt całkowitego zjednoczenia się Narodu przy osobach P. Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza.

Uchwały Rady Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Rada Związku Izb i Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej, zebrana na posiedzeniu w pierwszych dniach kwietnia 1939 r., powzięła następujące uchwały:

1) W obecnej sytuacji Rada Związku Izb i Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza żołnierską gotowość całego zrzeszonego rolnictwa wytężonej służby dla Państwa na wszystkich polach. Rada Związku, świadoma postawy duchowej szerokich mas ludu wiejskiego wszystkich dzielnic kraju, oświadcza z całym poczuciem odpowiedzialności, że rolnictwo polskie, zjednoczone bez różnicy warstw i poglądów, jest całkowicie gotowe do złożenia każdej ofiary krwi i mienia dla obrony nietykalności granic Państwa i godności Narodu.

2) Rada Związku Izb i Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej uchwala tekst odezwy do całego zrzeszonego rolnictwa o jak najszybsze poparcie ostatnio rozpisanej pożyczki na rzecz obrony przeciwlotniczej kraju, wyrażając przekonanie, że każdy rolnik polski ochotnie spełni ten obowiązek narodowy odpowiednio do swoich możliwości.

Kurs przetwórstwa owocowego

Przy państwowej szkole ogrodnictwa w Poznaniu uruchomiony został w roku bieżącym roczny kurs przetwórstwa owocowego i warzyw. Celem kursu jest przygotowanie pracowników w zakresie przetwórstwa owoców i warzyw do samodzielnej pracy w oparciu o należyte podstawy praktyczne i teoretyczne. Kurs trwa od 1 lutego do 30 listopada b. r. W roku bieżącym wyjątkowo kurs rozpoczął się od dnia 1 kwietnia i trwać będzie do dnia 20 grudnia br.

Co się dzieje za granicą

Po zawarciu sojuszu Polski z Anglią w położeniu międzynarodowym nastąpiło pewne uspokojenie. Niemniej wszakże we wszystkich krajach trwają dalsze przygotowania wojenne. **Największe przygotowania prowadzą Niemcy, chociaż twierdzą, że nie dążą do wojny, ale pragną pokoju.**

POWOŁANIE DO WOJSKA 6 ROCZNIKÓW

Ostatnio w Niemczech powołano na 4-miesięczne ćwiczenia 6 roczników, to znaczy wszystkich mężczyzn od 33 do 39 roku. Te 6 roczników liczy 1.200.000 ludzi. Czyli o tę liczbę powiększy się armia niemiecka.

Powołanie tych roczników ma na celu wyszkolenie rezerw. Po wojnie światowej Niemcy nie miały prawa utrzymywania armii w oparciu o powszechną służbę wojskową. Ich armia ówczesna była to tzw. Reichswera, licząca tylko 100.000 ludzi. Była to armia zawodowa. Dzięki temu, że Niemcy nie mieli prawa powoływać do wojska młodzieży na podstawie obowiązku powszechnej służby wojskowej — nie mogli tym samym wyszkolić rezerw.

POWRÓT AMBASADORA ANGIELSKIEGO

Po zajęciu Czechosłowacji przez Niemców Anglia odwołała z Berlina swojego ambasadora. Uczyniła to na znak protestu przeciwko zaborowi Czechosłowacji. **Ostatnio ambasador angielski Henderson wrócił do Berlina.** Rząd angielski powrót ambasadora tłumaczy tym, że w tak ważnych czasach **Anglia musi być w Berlinie reprezentowana, aby mieć zawsze zapewniony kontakt urzędowy z rządem niemieckim.**

WĘGRZY WE WŁOSZECH

Ostatnio odwiedzili Mussoliniego w Rzymie premier węgierski Teleky i min. spraw zagranicznych Csaky. Przeprowadzili oni tam rozmowy, mające na celu **doprowadzenie do porozumienia z Jugosławią. Włochom ogromnie chodzi o to, aby Węgry wyrzekły się swoich pretensyj i żalów w stosunku do Jugosławii, bo przez to państwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców związałoby się silniej z Włochami.** Podobno Węgry wyrzekły się pretensyj do Jugosławii i zgodziły się zawrzeć z nią pakt o nieagresji, tzn. że we wzajemnych stosunkach będą unikać wojny.

ROZMOWY WŁOSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIE

Wynikiem tego był przyjazd jugosłowiańskiego min. spraw zagranicznych. Markovica do Włoch. Min. Markovic spotkał się z włoskim min. spraw zagranicznych Ciano w Wenecji, gdzie przeprowadzono rozmowy na temat stosunków włosko-jugosłowiańskich i węgiersko-jugosłowiańskich.

Podobno **wynikiem tych rozmów jest porozumienie między Węgrami a Jugosławią.**

Wszystko to ma na celu zapewnienie Włochom na wypadek wojny, jeżeli nie **przychylności**, to przynajmniej **neutralności ze strony Jugosławii.**

RUCHLIWOŚĆ RUMUNII

Wielką ruchliwość objawia sprzymierzona z nami Rumunia. Ostatnio rumuński min. spraw zagranicznych Gafencu odwiedził Berlin, gdzie rozmawiał z niemieckimi ministrami, i pojechał do Londynu, a później do Paryża i Brukseli.

W czasie przejazdu do Berlina przez Polskę min. Gafencu spotkał się z naszym ministrem Beckiem i przeprowadził z nim ważne rozmowy polityczne.

Podróż min. Gafencu ma na celu wybadanie położenia międzynarodowego i ustosunkowania się poszczególnych państw do Rumunii.

UKŁAD LOTNICZY ANGLII I FRANCJI Z SOWIETAMI

W dniach najbliższych dojdzie najprawdopodobniej do zawarcia układu lotniczego między Anglią i Francją, a Rosją Sowiecką. Na podstawie tego układu państwa te będą obowiązane udzielić sobie pomocy lotniczej na wypadek wojny.

Z układu tego zostanie wyłączona ewentualna wojna Sowietów z Japonią, tak, że będzie on się odnosił jedynie do zatargów wojennych w Europie.

Należy podkreślić, że nie będzie to jeden układ, ale dwa: jeden angielsko-sowiecki, a drugi francusko-sowiecki. Świadczy to o tym, że Francja i Anglia stosują się do poglądów Polski, która stoi na stanowisku, że możliwe są jedynie układy dwustronne, a nie zbiorowe, to znaczy takie, w których biorą udział tylko dwa państwa, a nie więcej.

WÓDZ NACZELNY ESTONII W WARSZAWIE

Na zaproszenie Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza przyjechał do Warszawy wódz naczelny wojska estońskiego gen. Laidoner. Gość estoński przeprowadził szereg ważnych rozmów z polskimi mężami stanu i w Krakowie złożył hołd pamięci Józefa Piłsudskiego, odwiedzając miejsce wiecznego spoczynku Komendanta — kryptę pod Wieżą Srebrnych Dzwonów w Katedrze na Wawelu.



Chłopska dola -- w chłopskich oczach

Chłop chce tworzyć. Wie, że stać go na to, by był twórcą, by stwarzał rzeczy nowe i wartościowe. Czuje w sobie treść. Nic z tego, bieda obniża twórcze zapędy. Czyt. **Szymczak Marcin**, Kuśnie pisze:

„Pracuję za 50 gr dziennie od nocy do nocy, jeszcze długo mnie nie trzymają, żeby czasem na starość nie dawać utrzymania' przeganiają, więc włóczę się od dworu do dworu, od wsi do wsi w poszukiwaniu pracy. Dla mnie największym nieszczęściem jest brak pracy. O ile przed tym (przed licytacją), brałem udział w społecznym życiu wsi, o tyle teraz macham ręką bezradnie: na co mi to wszystko, kiedy nie wiem, co na obiad będą jadły dzieci, kiedy nie znam zupełnie jutra. I pocóż ja w takim razie żyję? —

Wieś jednak nie czeka już z założonymi rękami na zmiłowanie, ale wychodzi na szersze drogi państwowego życia, by decydować o sobie w granicach swych możliwości. Czyt. **Wołyński Bronisław** z Bereżanki pow. borszczowski, woj. tarnopolskie pisze nam:

„Trzeba nam się, chłopom, zebrać razem i wejść przemocą w życie, pobudować własnymi rękami szkoły jak panowie budowali kościoły, żeby dzieci nasze nie były ciemne i głupie. Wychowano nas w ciemnocie. Sami wyrwaliśmy się z niej, wiedząc, że każda chwila zdala od oświaty prowadzi nas do upadku. Jeśli zaczęliśmy się odradzać, uczyniliśmy to sami, nikt nas nie prosił ani zmuszał".

Ale nie wszystkie listy są takie mocne, pełne chłopskiej krzepy, wiary i pewności. Nie wszyscy wszak potrafią przeciwstawić się losowi, nie wszyscy są silni. Różnie bywa. Dręczy ich niepewność, co będzie z ich majątkiem, czym skwitują synów, jak ułoży się życie.

Pisze Czyt. **Jan Peciak** z Januszowic, pow. Pińczów, woj. kieleckie:

„Jesteśmy zawsze jak dzieci. Chłop nigdy nie żądał. Prosił. Bo któż może obawiać się chłopskiego żądania, któż może się liczyć ze słowem chłopa? Więc pozostaje jedyne wyjście: prośba. A tych próśb nigdy nie załatwianych po myśli, tych próśb, których nikt nie czyta, jest zbyt wiele. Więcej ich jest w ogóle nie wysłanych — spoczywają gdzieś głęboko. Nikt o nich nie będzie wiedział, nikt nie będzie pamiętał".

Podobnie trafnie ocenia obecną rzeczywistość Czyt. **Budziński Piotr** z Bukowskiej Woli, pow. Miechów, woj. kieleckie:

„Cóż z tego, że stanowimy większość w narodzie, skoro nie mamy możności wykazać się ani pracą ani zdolnościami — sytuacja materialna pogarsza się z dnia na dzień, a przez to osłabia się również nasz pęd. dotychczasowy lot w obłokach. Przyznano wprawdzie pożyczki, ale pożyczki te — nie wiadomo dlaczego — otrzymują warstwy posiadające. Dla nas, jako że jesteśmy niby trochę głupsi, o pożyczkach pisze się jedynie w gazetach aż gdzieś na przedostatniej stronie, nam obiecuje się jedynie różne rzeczy — od obietnic daleko jednak do rzeczywistości. Upada gospodarstwo, a pomocy jak nie ma tak nie ma. A tymczasem o miedzę p. M.... rozbudowuje swój majątek, zadłużony powyżej swej wartości, tymczasem p. M.... śmieje się z nas wszystkich".

Albo znowu w urzędach. W państwowych to bywa jeszcze jako tako, — ale w samorządach? Opisuje nam swoje „przeżycia gminne" Czyt. **Antoni Piekarz** z Poręby Spytkowskiej, pow. Brzesko, woj. Krakowskie:

„Prosiłem kiedyś o zapomogę jednorazową za poniesione straty na zdrowiu w czasie powstań śląskich. Pchnęła mnie do tego kroku litość nad chorą matką, którą nie mogłem należycie się opiekować, Chciałem się wystarać o zaświadczenie gminy, gmina zaś, która zawsze znajdowała coś przeciwko mnie, jako że nieraz na zebraniach sprzeciwiałem się wystąpieniom sekretarza, zwlekała z zaświadczeniem tak długo, aż minął termin składania podań do urzędu wojewódzkiego i zapomogi mi nie przyznano. Po śmierci matki dostaliśmy z żoną zawiadomienie, żeby się natychmiast stawić do gminy. Poszliśmy. Czekamy od rana do wieczora — sekretarz nie miał czasu nas załatwić, aż wreszcie wychodzi i mówi, że trzeba będzie przyjść jeszcze raz za tydzień. Czy tak załatwia się sprawy ubogiego chłopa?"

Ale mimo to chłop jakoś daje sobie radę. Co więcej — w momencie, kiedy Europa przeżywa ważne chwile, chłop zapomina o swojej biedzie. Ten, który w życiu społecznym Państwa zajmował najmniejsze stanowisko, staje się największym patriotą. Przychodzą do nas listy, wyrażające gotowość największych ofiar już nie tylko w formie deklaracji na kupno pożyczki i bonów, ale nawet w chęci natychmiastowej walki z wrogiem.

Na szerokim świecie

STANY ZJEDNOCZONE DOZBRAJAJĄ SIĘ

Prezydent St. Zjednoczonych Ameryki Półn. Roosevelt podpisał uchwaloną przez parlament ustawę o dozbrojeniu floty powietrznej, przewidującą kredyty w wysokości 358 miln. dolarów na zakup 6.000 samolotów, wzmocnienie obrony kanału Panamskiego i zakup materiału wojennego.

SCHRON-TUNEL NA 1.200 OSÓB

Zarządca Gibraltaru, sir Edmund Ironside, przystąpił z polecenia swych władz (Gibraltar, jak wiadomo, jest we władaniu Wielkiej Brytanii) do budowy podziemnego schronu na 1.200 osób.

Schron będzie wykuty w skale kosztem 49.000 f. st.

STRASZNE TAJEMNICE CZERWONYCH W MADRYCIE

Władze wykryły w Hiszpanii więzienia, w których męczono aresztowanych w czasie ostatniej wojny między czerwonymi a narodowcami. Cele więźniów znajdowały się w podziemiach. Więźniowie oblewani byli co 10 minut zimną wodą, przebywali stale w celach, w których do wysokości 1 mtr znajdowała się woda. Ponadto czerwoni sprowadzali umysłowo chorych z zakładów leczniczych, którym kazano następnie znęcać się nad uwięzionymi. Wariaci przez cały dzień nieomal znęcali się w najokropniejszy sposób nad więźniami, rzucając się z nożami na nieszczęśliwych, masakrując ich w najokropniejszy sposób. Wpływało to tak dalece na usposobienie więźniów, że po kilku dniach dostawali pomieszania zmysłów.

SAMOLOTY-OLBRZYMY

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. opracowuje się samoloty o nośności do 10.000 kg łącznie z 100 pasażerami wraz z bagażem. Samoloty te mają rozwijać średnią szybkość 300 km na godzinę, a zasięg — 8.000 km bez lądowania.

Wykonanie tego samolotu o potężnych silnikach i znacznej rozpiętości skrzydeł nie nastręcza obecnie poważniejszych trudności. Zapewne jednak nie będzie to kres wielkości lotniczej i niebawem zaczną budować aeroplany na kilkaset osób każdy.

70.000 TON ZIEMI ZASYPAŁO KANAŁ KORYNCKI.

W Grecji w kanale Koryn̈ckim na skutek burz w ciągu ostatnich dni, około 70.000 ton ziemi obsunęło się do kanału, przerywając w ten sposób komunikację. Naprawa powstałych szkód potrwa co najmniej cztery miesiące.

128 ZABITYCH W PALESTYNIE W CIĄGU MARCA.

Jak z opublikowanej ostatnio listy strat wynika, zamieszki w Palestynie pociągnęły za sobą w marcu 283 ofiar, z czego 128 zabitych.



Do Polski przybył francuski minister robót publicznych de Monzie (z lewej strony).



Czteroletni król Iraku (państewko w Azji) Feisal II.

U dołu: Księżna angielska Mary przechodzi przed frontem ochotniczych oddziałów kobiecych w Londynie.



REWOLUCJA W AFGANISTANIE

W Afganistanie (Azja) wybuchła rewolucja przeciw królowi Zahirowi. Na czele buntu, którego przyczyną stać się miało wprowadzenie powszechnego obowiązku szkolnego, stanął Mohamed Afzal. W czasie walk z powstańcami użyto samolotów bombardujących, przy czym zabito 200 osób.

SKAŁA MIAŻDŻY KLINIKĘ DZIECIĘCĄ

W Szwajcarii blok skalny, oderwawszy się od skały, zmiażdżył budynek zakładu leczniczego dla dzieci, w którym znajdowało się 23 małych pensjonariuszy. Kilkanaście dzieci zostało zabitych lub odniosło rany.

SKAZANIE PRZEMYTNIKÓW ALKOHOLU W ST. ZJEDNOCZONYCH.

Trybunał federalny w Nowym Jorku skazał 34 członków bandy przemytników alkoholu, w tej liczbie znalazło się 5 funkcjonariuszów policyjnych i 5 urzędników podatkowych. Szkody spowodowane przez bandę przemytniczą sięgają 1 miliona dolarów.

ŚWIATOWY REKORD SZYBKOŚCI SAMOLOTU.

Lotnik niemiecki kapitan - pilot Hans von Dieterle, ustanowił nowy rekord szybkości na samolocie myśliwskim typu Heinckel, osiągając szybkość 746 kilometrów na godzinę. Dotychczasowy regord szybkości należał do Włoch i ustanowiony był w r. 1934 przez pilota włoskiego Angello, przy czym wynosił on 709, kilometrów na godzinę.

„PRECZ Z CZECHOSŁOWACJI"

Związek wolnych Niemców rozrzucił ostatnio w Berlinie i wszystkich ważniejszych ośrodkach przemysłowych ulotki, z odezwą potępiającą zaborczą politykę obecnego rządu Rzeszy, której ofiarą padły ziemie Czech i Moraw. Związek wzywa wszystkich Niemców, którzy pragną odwrócić od kraju katastrofę nowej wojny i nieuchronnej klęski, by jak najszerzej propagowali wśród mas niemieckich hasło „Precz z Czechosłowacji".

SAMOLOTY W WALCE Z WILKAMI

Na stepach i w tundrach północnej Finlandii pojawiły się w tym roku wyjątkowo liczne stada wilków. Drapieżniki wyrządzały olbrzymie spustoszenia w stadach renów, stanowiących główne bogactwo mieszkańców tych podbiegunowych okolic. Władze fińskie zarządziły liczne obławy na wilki, co jednak nie dało poważniejszego rezultatu. Wobec tego postanowiono w walce z drapieżnikami użyć samolotów. Metoda ta okazała się bardzo skuteczna, posiadając przy tym tę wartość, że umożliwiła jednocześnie przeprowadzenie ćwiczeń w ostrzeliwaniu z samolotów żywych celów.

ŁUK I ROWER

W Anglii rozwinął się w ostatnim czasie nowy rodzaj sportu, strzelania z łuku w czasie jazdy na rowerze. W ocenie wyników bierze się pod uwagę zarówno celność strzałów, jak i szybkość jazdy na rowerze. Nowy sport, dający bardzo dużo wrażeń, znajduje w Anglii wielu zwolenników nie tylko wśród mężczyzn, ale również wśród przedstawicielek płci pięknej.



Estoński generał Laidoner w czasie swego pobytu w Warszawie składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

WYKUP Z RĄK NIEMIECKICH SPÓŁDZIELCZEJ MLECZARNI

Jedna z większych w pow. chełmińskim mleczarń spółdzielczych w Dąbrowie Chełmińskiej na Pomorzu gdzie dotychczas większość udziałowców stanowili Niemcy, została w ostatnich dniach całkowicie wykupiona przez Polaków. Rolnicy z pow. chełmińskiego dążą obecnie do wykupienia udziałów niemieckich w innych placówkach spółdzielczych w okolicy.

BUDOWA AUTOSTRADY KIELCE—KRAKÓW

Projektowane prace przy budowie wielkiej autostrady Kielce—Kraków zostały już rozpoczęte i są prowadzone na odcinku Kielce—Jędrzejów. Istniejącą szosę na tym odcinku przebudowuje się gruntownie i poszerza się, gdyż przerobiona ona zostanie na wielką autostradę.

KLĄTWA RABINA NA SPOŻYWAJĄCYCH „TREFNE" MIĘSO

W wielkiej wileńskiej bóżnicy odbyła się przed kilku dniami ponura ceremonia klątwy. Przy czarnych świecach rabinat wileński rzucił klątwę na tych żydów, którzy nie zastosowali się do zarządzenia rabinów i spożywają mięso zwierząt bitych nie rytualnie. Wielu spośród obecnych na tej ceremonii żydów dostało wstrząsu nerwowego.

ZACIĄG OCHOTNICZY DO MARYNARKI WOJENNEJ

Kierownictwo Marynarki Wojennej ogłosiło zaciąg do służby ochotniczej w marynarce wojennej mężczyzn, urodzonych w latach 1919, 1920 i 1921.

Szczegółowych informacyj o warunkach przyjęcia udzielają Komendy Rejonów Uzupełnień (K.R.U.).

Podania składać należy w Komendach Rejonów Uzupełnień.

NA ILE STARCZY NAM SUROWCÓW?

Zasoby polskiej spiżarni podziemnej nie są małe. W niektórych działach produkcji górniczej zaopatrzeni jesteśmy na bardzo nawet daleką przyszłość. A więc węgla brunatnego mamy na jakieś 630 lat, kamiennego na 2000 lat, soli potasowych na 4500 lat, soli jadalnej na 10.000 lat, żelaza na 215 lat, cynku na 40 lat i tylko na odcinku nafty nie jesteśmy zasobni. Jeśli produkcja ropy naftowej utrzyma się na dotychczasowym poziomie, za 10 lat nie będzie jej w Polsce. Gdy zaś zużycie ropy wzrośnie w tempie, jakiego wymagają ostatnie potrzeby motoryzacyjne kraju, już za 3 lata będziemy w ciężkiej sytuacji.

Poszukiwania jednak na ziemiach polskich za bogactwami naturalnymi natrafią niewątpliwie na nowe źródła ropne.

MAJĄTKI IDĄ NA PARCELACJĘ

W r. 1940 z terenów prywatnych zostaną rozparcelowane następujące obszary w województwach: warszawskim — 13.000 ha, łódzkim — 2.000, kieleckim — 4.000, lubelskim — 11.500 ha, białostockim — 3.000 ha, wileńskim — 6.000, nowogrodzkim — 8.000 ha, poleskim — 9.000, wołyńskim — 600, tarnopolskim — 19.000, stanisławowskim — 6.000, lwowskim — 10.000, krakowskim — 2.000, śląskim — 8.000, poznańskim — 23.000, pomorskim — 19.500 hektarów.



Tank — jeden z najgroźniejszych środków walki — pokonuje wszelkie przeszkody.

U dołu: Wejście na teren Międzynarodowych Targów, odbywających się corocznie w Poznaniu.

Z całego kraju

WOJSKO NA BUDOWĘ SZKOŁY-POMNIKA W SZCZYPIORNIE

W historycznym Szczypiornie, które odegrało tak wielką rolę w dziejach walk o niepodległość, rozpoczęto w ubiegłym roku budowę szkoły-pomnika, celem uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Obecnie wśród oficerów i podoficerów rozpoczęto akcję zbiórkową na ten doniosły cel.

Szkoła szczypiorniańska ma być nie tylko imponującym gmachem, lecz również kuźnią młodych charakterów, które kształtować się w niej będą na podstawie bohaterskiej tradycji przywiązanej do miejscowości Szczypiorno.

ODZNACZENIE MATKI

W Dobrczu pod Bydgoszczą odbyła się piękna uroczystość udekorowania brązowym Krzyżem Zasługi 58-letniej Joanny Perlik, posiadającej 14 dzieci i 19 wnuków.

Perlikowa dzieci swe wychowała w prawdziwej wierze i miłości do Ojczyzny, osadzając je na wykupionych z rąk niemieckich 7 gospodarstwach rolnych.

Niektórych członków rodziny wysłała na Kresy Wschodnie, aby tam ugruntowali polskość i byli pionierami polskiego handlu.

ANGIELSKI ŻOŁNIERZ NA OBRONĘ POLSKI

Do Ministerstwa Skarbu w Warszawie nadszedł w ub. tygodniu list od żołnierza armii angielskiej, Johna A. Trenthama. List miał krótką, ale wymowną treść: „Proszę przyjąć załączony skromny dar w kwocie 5 funtów szterlingów od kanoniera brytyjskiej armii terytorialnej jako daninę na rzecz obrony Polski. **Niezłomna wola waszego kraju, ku utrzymaniu swej wolności, budzi podziw nas wszystkich".**

NIEMCY WYSIEDLAJĄ POLAKÓW

Ostatnio otrzymali nakaz opuszczenia powiatu złotowskiego 4 Polacy, obywatele niemieccy, a mianowicie kowal Brudaj, właściciel gospody Mosel, rolnik Plewa i rolnik Łęgowski. Wszyscy musieli opuścić swoje posiadłości, sprzedając je w ręce Niemców, gdyż Polacy nie mogą żadnej nieruchomości nabywać. Nie trzeba dodawać, że musieli wszystko sprzedać prawie za bezcen.

TOWARY ŁÓDZKIE DLA AMERYKI.

Łódzkim rynkiem włókienniczym zainteresowały się Stany Zjednoczone, zamierzając sprowadzić z Łodzi większą partię towarów włókienniczych.

W związku z tym bawi w Łodzi przedstawiciel jednej z najpoważniejszych firm importowych w Nowym Jorku, który przeprowadza rokowania z przemysłowcami łódzkimi.

5 TYS. ROBOTNIKÓW POLSKICH WYJEDZIE NA ŁOTWĘ.

Łotwa obawia się, że w lecie może tam zabraknąć robotników rolnych. Wobec tego Polska zgodziła się na przysłanie 5 tys. robotników sezonowych.



Co nam piszą Czytelnicy

Wydatek się opłaca

Jestem czytelnikiem „Wsi Polskiej“ dopiero od lutego. Dotychczas czytywałem różne gazety, ale żadna nie odpowiadała mi w stu procentach. Dowiedziałem się, że moi sąsiedzi prenumerują „Wieś Polską“, zaciekawiła mnie ta gazeta bardzo, toteż przeczytałem ją w całości, wyciąłem przekaz i natychmiast wysłałem pieniądze na opłacenie prenumeraty. Z pisma jestem bardzo zadowolony i staram się rozpowszechnić je wśród swoich znajomych i sąsiadów.

„Wieś Polska“ porusza wszystkie ważniejsze sprawy, bolączki i kłopoty chłopa, podaje co tydzień tyle ważnych i ciekawych wiadomości z całego świata i kraju, w dodatku dołącza różne cenne premie w postaci miesięcznika „Plon“, wielobarwnych obrazów, Gospodyni Wiejskiej, Strumyka itp., a wszystko za kilka złotych rocznie. Wydatek opłaca się stokrotnie.

Zaprenumerowałem „Wieś Polską“ i stałem się od razu jej gorącym zwolennikiem i przyjacielem. Pismo to będę rozpowszechniał w swojej okolicy.

Siwiec Władysław

Przyrąb, pow. Jędrzejów, woj. kieleckie.

Wola Rakowa subskrybuje pożyczkę

Akcja subskrybowania Pożyczki Przeciwlotniczej ma charakter entuzjastyczny nie tylko w miastach, ale i po wsiach. Przykładem niech będzie wieś Wola-Rakowa (pow. Łódź).

Dnia 12 kwietnia b. r. kierownik tutejszej szkoły zaproszony do współpracy wygłosił w sali Remizy Straży Pożarnej referat propagandowy, po którym zaraz trzy osoby subskrybowały pożyczkę, a mianowicie 1 osoba obligację 100 złotową i dwie osoby po 1 bonie. Stosownie do uchwały na tym zebraniu trzy lotne komisje, po trzy osoby w każdej obchodziły osiedla Woli-Rakowa w dniach 16 i 17 kwietnia w celu ułatwienia wszystkim subskrybowania pożyczki. Jedna trójka z kierownikiem szkoły na czele zebrała subskrypcję 45 bonów oraz ofiar na F.O.N. 7 zł. 20 gr i trzy pojedyńcze srebrne rosyjskie ruble. Druga trójka z nauczycielem na czele 20 bonów i 7 zł. 50 gr. na F.O.N. Trzecia trójka z sołtysem na czele 7 bonów, a więc razem 72 bony tzn. 1.440 złotych i 14 zł. 70 gr. na F.O.N. oraz 3 ruble srebrne. W tym samym czasie dzieci tutejszej szkoły subskrybowały ze swych oszczędności w P.K.O. 9 bonów, a więc 180 zł. Jeżeli do tego doliczyć 4 osoby subskrybujące po 1 bonie przed 16 i 17 kwietnia w Urzędzie Gminnym, to ogólna suma subskrybowanej pożyczki w Woli-Rakowej wynosi 1.840 zł. i jeszcze 14 zł. 70 groszy oraz 3 ruble srebrne na F.O.N. Rezultat jest więc naprawdę budujący, jeżeli wziąć pod uwagę, iż 80% gospodarstw, to gospodarstwa od 5 do 8 mórg.

Stały prenumerator

Z. Niedźwiecki.

Święta muszą być przywrócone

W czasie drogi do kościoła spotyka mnie dziatwa spiesząca do szkoły i pyta, gdzie dziadzio idzie. Odpowiadam wnukom, że do kościoła. To dziś święto? — pytają mnie dzieci — a dlaczego my nie idziemy do kościoła, tylko do szkoły? Tak mi się serce ścisnęło, że nie wiedziałem, co im odpowiedzieć, tylko pomyślałem, że przez skasowanie uroczystych dawniej świąt wyrządzono wsi wielką krzywdę. W duszy naszego ludu jest głęboko wpojona miłość i przywiązanie do wiary praojców, którzy kładli swe głowy ze śpiewem „Bogarodzico“. Dlatego tej wiary i miłości nie można odbierać.

Kiedy Wilno zostało zdobyte, Wódz Narodu Polskiego, Marszałek Józef Piłsudski, padłszy na kolana u stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej, dziękował za zwycięstwo. Za Nim padło na kolana całe wojsko. Było to oddanie hołdu Tej, która zawsze miała Naród Polski w Swej możnej opiece. W jakiś czas potem zniesiono święta i uroczystości ku czci Matki Boskiej. A te święta, tak zawsze uroczyście obchodzone po wszystkich wioskowych kościółkach, powinny być przywrócone. Wieś rozumie, że w tych niepewnych czasach, kiedy nie wiadomo, co dzień następny przyniesie, nie wystarczy praca usilna i pełna poświęcenia. Siłę przetrwania najgorszych momentów daje tylko Bóg w czasie modlitwy.

Chcemy wszyscy jak tu jesteśmy, po wioskach dalekich i osadach, pracować dla dobra ojczyzny i społeczeństwa, jesteśmy na wszystko gotowi. Siłą naszą jest modlitwa. Ale równocześnie domagamy się, aby święta, zniesione niedawno, były przywrócone, chcemy bowiem częściej w podniosłych chwilach, w modlitwie błagać Boga o odwrócenie od nas grożącej nam wojny i przywrócenia pokoju. Nie jest to lęk przed grozą tej wojny, nie jest to obawa o własną skórę i mienie — znamy co to jest wojna, co to jest piekło wojny. Gdyby wróg napadł na nasze ziemie znienacka, uderzymy i złamiemy najpotężniejszego nawet przeciwnika.

Ufność, wiara i pewność, że z nami zawsze jest Bóg pozwala mi skutecznie pracować mimo, że już blisko 70 lat przepłynęło nad moją siwą głową. Gdy siły opuszczają człowieka, w modlitwie znajduje oprócz zupełnego uspokojenia jakby zastrzyk do dalszej pracy.

Może się będzie komu wydawało, że słowa te pisze stary, 68-letni chłop, stojący już właściwie na pograniczu między życiem a śmiercią, że inaczej nie może pisać, bo nie zna wsi, nie jest w stanie zaobserwować tempa zdarzeń i przeobrażeń zachodzących na wsi. Jednak tak nie jest. Przywrócenia świąt ku czci Matki Boskiej domaga się cała wieś — i młodzi i starzy.

O tym należy pamiętać.

Wojciech Skaczkowski

os. Wołczak, p-ta Kryłów.

Pozostawić chłopu wolną rękę

Posiadam niecałe 3 ha ziemi ornej klasy 4—5 i mogę utrzymać rodzinę składającą się z 9 osób tak, że nikomu chleba czarnego nie brakuje. Dla tylu osób gospodarstwo, jakie posiadam, jest stanowczo za małe, jednakże jesteśmy wszyscy najedzeni, dzieci chodzą do szkoły powszechnej — narzekać nie ma powodu.

Pomimo tych znośnych warunków spokojnego życia w biedzie i chłodzie, nie można powiedzieć, by wieś była zorganizowana. Są takie czasy, że trzeba zawsze iść wspólnie, gromadnie. Gromada stanowi zawsze poważną siłę. Stąd konieczność zakładania spółdzielni, kółek rolniczych i innych organizacyj, tak starszych jak i młodzieżowych.

Chcąc podnieść rolnictwo, trzeba przede przystkim podnieść, zorganizować i udoskonalić szkoły, zwłaszcza fachowo-rolnicze, następnie obniżyć ceny nawozów sztucznych, by wieś mogła przystąpić do pracy nad podniesieniem produkcji rolnej i udoskonaleniem swoich warsztatów pracy, wreszcie trzeba — po zapewnieniu pomocy materialnej — pozostawić chłopu wolną rękę, by sam o sobie, o swym losie mógł decydować.

Jeśli podniesie się poziom życia na wsi, napewno chłop nie zgodzi się pracować w takich jak obecnie warunkach, odżywiając się jak najgorzej, ale dążyć będzie do zmiany dotychczasowych warunków, do polepszenia swego bytu, do zwiększenia dobrobytu całego narodu — wysiłkiem swego chłopskiego rozumu i siłą chłopskich rąk.

Jan Smolak

Jezula, pow. Mińsk-Mazow.

Dobre drogi — warunkiem rozwoju życia gospodarczego wsi

Ten, kto obserwował życie chłopa w przeciągu 20 lat niepodległego bytu państwowego, miał możność stwierdzić, że stan, w jakim obecnie znajduje się wieś, wymaga gruntownej i natychmiastowej naprawy, w przeciwnym bowiem razie tak gospodarcze, jak i kulturalne życie chłopa ulegnie zupełnemu zahamowaniu. A przecież chłop jest podstawą naszego bytu państwowego, bez rolnika, roli i chleba państwo nie mogłoby istnieć, nie można by w ogóle mówić o możliwościach rozwoju życia państwowo - społecznego.

Wieś dąży wszelkimi siłami do wzorowego gospodarowania na kilku morgach lichego gruntu, wie, że nie narzekanie, nie prośby i nadaremne kołatania o pomoc mogą zmienić dotychczasowe życie, ale wspólna, wytężona praca chłopów jest w stanie przeobrazić oblicze gospodarcze i kulturalne wsi.

Wielkim jednak utrudnieniem w rozwoju życia społecznego i gospodarczego na wsi jest sprawa dróg. Za dawnych czasów chłop brodził po kostki w błocie, a dzisiaj dosłownie po kolana. Przy takim stanie dróg, nie może być mowy o wzmożeniu ruchu gospodarczego po wsiach i miasteczkach; daje się to zauważyć zwłaszcza w okresie jesiennych błot i roztopów na wiosnę, kiedy nie można ani wyjść ani wyjechać poza próg swego domu.

Wobec opłakanego stanu naszych dróg, a tym samym krytycznego położenia chłopa — jak dotychczas — milczą miejscowe władze powiatowe i samorządowe, bezsilnie rozkładając ręce. Oto mamy przykład z miechowskiego. Niedaleko miasteczka Słomnik leżą Proszowice, które od paru dziesiątek lat są ośrodkiem życia gospodarczego pow. miechowskiego. Ostatnio został powołany do życia oddział Związku Plantatorów Tytoniu — założono spółdzielnię rolniczą, która miała pomagać rolnikom w uprawie tytoniu, grupując około 4.500 członków. Ruch gospodarczy na odcinku proszowickim ożywia się z każdym dniem i miejmy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości miasteczko Proszowice stanie się ośrodkiem produkcji rolnej w tych okolicach. Mieszkańcy pobliskich wiosek — Złotnik, Igołomii, Pobrednik, Trapiszowa, Glewu, Stęgoborzyc, Tomaszowa, Rudna i Wierzbna — garną się do pracy, chcą się organizować — wszyscy jednak odcięci są od pobliskich Proszowic, od miasta. Brak odpowiednich dróg, niemożność odstawienia swych produktów do ośrodków handlowych powoduje olbrzymie straty, uprzedza chłopa do jakichkolwiek prac, powoduje zanik chłopskiej inicjatywy, oddziaływa ujemnie na wieś.

Chłop płaci podatki drogowe, stara się wypełniać wszystkie swoje obowiązki, tymczasem nie ma z tego najmniejszej korzyści, co więcej — ponosi olbrzymie straty.

Jeśli mówi się dziś o zamierzonej pomocy Rządu dla wsi, to niech ta pomoc przejawi się w formie rozbudowy naszych dróg wiejskich. Potrzeba nam szosy, drogi komiennej, bez dołów i błota do Proszowic, potrzeba nam dróg bitych do wszystkich miast i miasteczek, do wszystkich wsi — jak Polska długa i szeroka.

Chłop chce ulepszać swoje gospodarstwo, chce organizować się i tworzyć nowe życie, nową rzeczywistość chłopską — nie trzeba tamować tego chłopskiego pędu do wyzwolenia się z biedy i niewoli gospodarczej.

Niech to będzie apel do wszystkich władz administracyjnych i samorządowych — celem wzmożenia ruchu gospodarczego przez rozbudowę sieci dróg wiejskich.

Józef Ciszewski,

Wawrzeńczyce, pow. Miechów, woj. kieleckie.

Las—bogactwem narodowym

Wśród bogactw naturalnych ziem polskich las stanowi jedną z najpoważniejszych pozycji. Obszarów leśnych mamy w Polsce przeszło 8 miln. ha, z czego przeszło 7 miln. ha wchodzi w skład tzw. gospodarki leśnej, która pozwala nam na coroczny wyrąb ok. 12 miln. m. kub. samego drewna użytkowego. Do najbardziej lesistych okolic należy woj. stanisławowskie, które posiada 34 proc. ogólnej powierzchni pokrytej lasami i woj. śląskie (31 proc.). Najmniej zaś zalesione są woj. warszawskie (11 proc.), łódzkie (12 proc.) i tarnopolskie (14 proc.).

Na terenie całej Polski obszar leśny stanowi 19 proc. ogólnej powierzchni kraju i pod tym względem Polska zajmuje zaledwie 18-te miejsce wśród państw Europy. Niemniej stosunkowo duża powierzchnia naszego kraju stawia naszą gospodarkę leśną na jednym z czołowych miejsc w grupie dochodów z eksploatacji roli.

Lasy są źródłem surowca dla wielu gałęzi produkcji. Przemysł wojenny, górniczy, chemiczny, papierniczy, rękodzielniczy i właściwy przemysł drzewny, zajmujący 4-te miejsce po przemysłach włókienniczym, metalowym i spożywczym, zużywają znaczne ilości drewna. Celuloza, materiały wybuchowe, kalafonia, terpentyna, smoła, węgiel drzewny, kwas octowy, alkohol metylowy, aceton, sztuczny jedwab i wiele innych produktów — wszystko to produkujemy z drewna.

Las i jego produkty dają zatrudnienie najuboższym warstwom ludności wiejskiej i miejskiej. W sezonie w lesie zatrudnionych jest ponad 280 tys. robotników leśnych, nie licząc 50 tys. pracujących w przemyśle drzewnym.

Z ogólnej liczby rocznych wyrębów sięgającej 12 miln. m. kub. drewna użytkowego wywozimy za granicę ok. 4 miln. m. kub, co stanowi pod względem wartości 18 proc. całego eksportu z Polski. Szereg państw, jak Anglia, Niemcy, Holandia, Belgia i Francja potrzebują naszego drewna i płacąc za nie, zwiększają nasz zapas walut, lub też dają nam w zamian potrzebne dla przemysłu maszyny i surowce. Skoro zważymy, że tylko z państwowej gospodarki leśnej Skarb Państwa osiąga roczny zysk ok. 50 miln. zł, a suma zarobków wypłacanych robotnikom leśnym wynosi rocznie ponad 100 miln. zł, to przekonamy się, że las w Polsce jest wielkim bogactwem, zarówno dla całego kraju, jak i dla wielkich rzesz ludności.

Wartości lasu jako bogactwa narodowego nie trzeba jednak mierzyć tylko sumą przychodu, jaką uzyskujemy za coroczny wyrąb, las bowiem daje jeszcze szereg innych b. poważnych korzyści. Wieś położona w sąsiedztwie lasu osiąga, jak wiemy, niewątpliwe korzyści. Obok łatwości zaopatrzenia się w materiał budowlany, w opał i ściółkę będzie zawsze dość miejsca dla wypasu bydła, dla zbioru trawy, jagód i grzybów, a te uboczne dochody mają specjalne znaczenie dla drobnego rolnika, gdyż można je osiągnąć nawet przy pomocy pracy najmłodszej dziatwy, która jeszcze nie jest w stanie z pożytkiem pracować na roli.

Pośredni wpływ lasu na tworzenie lub utrzymywanie innych wartości narodowych jest również nie mały. Lasy regulują klimat, służą rolnictwu, osłabiając powodzie — zapobiegają ich straszliwym skutkom. Lasy stawiają zapory dla niszczącej pracy piasków ruchomych, zapobiegają powstawaniu bagnisk, stanowią wreszcie olbrzymie rezerwuary tlenu i substancji balsamicznych, potrzebnych dla zdrowia. Lasy też stanowią poważną osłonę przed wrogiem, będąc doskonałym punktem strategicznym i miejscem schronienia dla cywilnej ludności.

Wreszcie nie można zapominać o znaczeniu lasu dla kultury duchowej. Poezja i sztuka od wieków czerpały i czerpią z lasów natchnienie i wzory arcydzieł twórczości, puszcze zaś i rezerwaty są kuźnią naukową dla tysięcy badaczy i przyrodników. Piękno krajobrazu leśnego i urok lasów dają wytchnienie ludziom znużonym pracą i pociągają rzesze swoich i obcych turystów.

Wszystkie te skarby, którymi bezpośrednio lub pośrednio obdarzają nas lasy, są olbrzymim bogactwem narodu polskiego. Toteż każdy rząd i każda rozumna społeczność troszczy się o utrzymanie i pomnożenie tego bogactwa, tym bardziej więc my, Polacy musimy się starać o ochronę tego bogactwa narodowego.

Niestety, wartość lasu aż nazbyt dobrze doceniali nasi wrogowie. W okresie porozbiorowym, podczas okupacji Polski przez państwa zaborczej, lasy nasze eksploatowane były rabunkowo. Powierzchnia lasów zmniejszała się wówczas katastrofalnie.

Toteż straty z okresu niewoli musimy dziś z tym większym wysiłkiem odrabiać, musimy zalesiać nieużytki, a posiadane obszary leśne eksploatować racjonalnie, aby korzystając z przyrostu leśnego, nie pomniejszać tego majątku, który posiadamy w naszej gospodarce leśnej. Wówczas las będzie jeszcze większym źródłem dochodu dla szerokich rzesz robotników, dla rolnika polskiego i dla Państwa.

MASZYNY DO SZYCIA

TADEUSZ ANKUDOWICZ

CENTRALA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 39 — B. Telef. 236-68 i 717-86

Firma chrześcijańska

UWAGA! Każdy może nabyć gwarantowaną maszynę do szycia po najniższej — ściśle fabrycznej cenie, lecz tylko w naszej centrali

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 39 — B.

DLACZEGO? Ponieważ sprzedajemy maszyny na prowincję drogą korespondencji nie opłacając kosztownych pośredników, agentów i inkasentów, co pozwala nam na oznaczenie cen najniższych, pomimo wysokiej dobroci towaru.

Sprzedawane przez nas najnowocześniejsze maszyny do szycia systemu Singera odznaczają się znakomitą i niebywałe trwałą konstrukcją, gdyż zastosowano w nich najnowsze ulepszenia mechaniki i techniki, przewyższają więc tym wszystkie inne maszyny do szycia.

Gwarancja trzydziestoletnia. Przesyłka i opakowanie na koszt firmy. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem kolejowym po otrzymaniu 20 zł zadatku. Żądać bezpłatnych katalogów i cenników.

Edmund Całka

L A S

Spośród drzew, przez zwartą ścianę sosen w cichości nadrania buchnął żar słońca wprost do izby przez szyby maleńkie i brudne, po obrazach świętych na ścianie przemknął czerwienią promieni, wlał się w oczy gorącym złotem, wybielił czarne, spracowane ręce chłopa.

— Gospodarzu, gospodarzu — zdawało się mówić słońce u progu dnia. — Pójdziemy razem na pole, przez las, przez dzikie ostępy i zagaja, na trud dzienny i pracę, na znój codzienności. Oświecę ci drogę, poprowadzę cię prostymi ścieżkami, żebyś nie błądził. Przez gąszcz gałęzi się przedrę, mrok leśnego podszycia rozjaśnię — dlatego, że kochasz to, co proste i piękne, co siłę ma i chce tworzyć, że kochasz słońce.

Otworzył okno. Odbłysły promienie słońca tysiącem ognistych pochodni w szybach chaty. Powiał świeży, nadranny wiatr, pełen sosen i świerków, zdrowy i mocny. Odetchnął pełną piersią, wiatr leśny, pachnący żywicą nowe życie wnosił do płuc, ożywiał je, odświeżał. Powiódł wzrokiem po zboczach, po drzewach, po świeżo rozwijających się liściach. Sięgnął głębiej, w mroczne dotychchczas tajemnice leśnych uroczysk, w nieznane bliżej ostępy zapuszczał wzrok i coraz to inne odkrywał zjawiska. Znał ten las dobrze, za domem u stóp zbocza się zaczynał, na wzgórzu urywał się z nagła i czarną ścianą schodził w dół po drugiej stronie; znał, a przecież inny mu się wydawał niż zwykle w porannych blaskach słońca — tajemniczy jakiś, niezgłębiony. Cicho było, nie śpiewał żaden ptak, a jemu się zdało, że jakaś muzyka go woła nieznana, że głos go jakiś przyciąga, że iść musi... musi..., że w serce wprost wnika, miłością je syci, jakąś najczulszą targa struną. Głos jakiś tajemny a silny po złotych blaskach spływa, każe iść za sobą — ku lasowi, ku ciszy niezgłębionej, ku słońcu w błękicie nieba, ku radości i szczęściu.

— Gospodarzu, gospodarzu... — szeptem przywoływały drzewa.

Słońce potokami światła wyściela drogę, ciepłem jak słodyczą kładzie się na twarzy, rozbłękitnia oczy. Drzewa są ciche, przyjazne, w słońcu kąpią pierwszą, wiosenną zieleń gałęzi; od drzew wiew jakiś idzie wprost do serca, zda się, że duszę może zupełnie zmienić, uszlachetnić, wypięknić; od drzew muzyka się jakaś, zrazu cicha, potem coraz głośniejsza, do izby niosła z zapachem kwiatów na złotych niciach słońca, w słonecznej kurzawie.

Z szeroko otwartymi oczyma stał koło okna i chłonął wiew lasu.

— Gospodarzu...

— — — — — — — — — —

W cieniu drzew wypoczywał na miękkich mchach i liściach zeschniętych. Oczy błądziły po gałęziach, po ledwie rozwitych liściach, po pąkach grzejących swoją bujną młodość na słońcu, po korze drzew pamiętającej niejedno. Myślał: tam daleko, wbok, za kilku wzgórzami jest jego chałupa u zbocza pagórka, jak gniazdo jaskółcze pod strzechą, mała i ciasna. Nie może się w czterech białych ścianach pomieścić liczna rodzina. A tu tyle przestrzeni, każde z drzew, to jak słup w rogu domu, każde drzewo to jak dach nad głową. I tyle tu — oddychał ani jednego drzewa na ziemi, gdy tak dalej będz rozkoszą — świeżego powietrza. Aż się już lepiej czuję po tej długiej tułaczce za pracą, aż mi siły z dawnych lat młodości wróciły, aż czuję w sobie moc, twardość jakąś nieugiętą. Las, — nie wiedziałem, że po tylu troskach i cierpieniach tu właśnie znajdę ukojenie i szczęście, że wyjdę stąd innym człowiekiem. Błogosławiony jest ten spokój lasu. Przeobraża zupełnie ludzi.

Słońce przedziera się przez gąszcz gałęzi, złotem błyska wśród liści. Rozpłomienia się kora sosen w blaskach słonecznych, rozjaśnia podszycie lasu, rozprzestrzenia się radość słoneczna wokoło. do stóp się kładzie, przepędza smutki, odsuwa myśli natrętne z czoła. A w tych złotych blaskach wszystko tworzy jedną, harmonijną całość: i las i słońce i człowiek.

Wstał. Ogarnął jeszcze raz wzrokiem pełnym miłości leśne królestwo ciszy i słońca i szeptał modlitewnie: nie opuszczę cię nigdy, nie zdradzę; tyś mnie wychował, wypieścił, więc wierny ci pozostanę na zawsze. Tylko mi teraz wracać trzeba, bo dzieci płaczą po mnie, głodne i bose. Ale to nic. Kiedyś nauczą się ciebie kochać, więc, ile razy im źle będzie w życiu, przyjdą po spokój i ukojenie do twoich cisz, po radość i siły na trud i znój. Z miłością — jak ja — przyjdą, z prostymi sercami — po radość, po pomoc. Przeleję na nich moją miłość lasu, która nie pozwoli im zginąć w życiu, która im każe żyć — nawet w nędzy — w bliskim sąsiedztwie Natury — Boga.

Szedł powoli, ociężale. Wiatr rozwiewał jego płowe włosy, smagał twarz. Spojrzał w dół. Kilka wozów. Ładują właśnie długie kloce do wywozu. — Karczują las — westchnął — za kilka lat nie będzie można gdzie odpocząć, nabrać sił do dalszego życia. — Z każdym dniem coraz mniej i mniej lasów. Po latach nie będzie

(Dokończenie na str. 12-ej)

Z ruchu organizacyjnego O. Z. N.

W Lublinie w sali S.U.P-u odbyło się poselskie zebranie sprawozdawcze, zwołane przez Obwód Lubelski OZN z udziałem posłów: **Mazurkiewicza i Koterra.** Zebranie zgromadziło przeszło 200 wybitniejszych działaczy, członków i sympatyków OZN. powiatu lubelskiego. Referat na temat: Rola OZN w chwili obecnej wygłosił pos. **Mazurkiewicz.** Sprawozdanie z prac parlamentarnych złożył pos. **Koterr.** W dyskusji bardzo żywy oddźwięk znalazła poruszona przez posłów sprawa poparcia POP. Przemawiający zaznaczyli, że pomimo ciężkich warunków materialnych wsi chłopi poprą Pożyczkę w całej rozciągłości, tak samo jak walczyć będą zwycięsko, gdyby zaszła potrzeba. Zebranie zakończono odczytaniem rezolucji w sprawie POP. Podobne zebrania odbyły się w tym dniu na terenie powiatu lubelskiego niemal we wszystkich Oddziałach OZN.

W Radzyniu odbył się poselski wiec sprawozdawczy przy udziale około 500 osób z terenu powiatu. Przemawiali: sen. **Lachcik**, oraz posłowie: **Górski i Pyszko.**

W Józefowie koło Biłgoraja odbył się poselski wiec sprawozdawczy, który zgromadził około 600 osób. Przemawiali: **poseł Hołysz** na temat prac parlamentarnych OZN i spraw gospodarczych oraz konieczności poparcia P.O.P. i **poseł Kondysar** o położeniu międzynarodowym Polski i konieczności zorganizowania się społeczeństwa

W sali „Domu Ludowego" w **Janowie** Lub. odbyło się zebranie sprawozdawcze. Wzięło w nim udział około 350 osób. Przemawiali: poseł **Bijasiewicz,** poseł **Jędrejek** oraz sen. **Lelek-Sowa.** Omówiono wyczerpująco przeprowadzoną przez Sejm i Senat pracę w ciągu ostatnich miesięcy.

W Lublinie odbyła się konferencja, w której wzięli udział przewodniczący 12 Obwodów. położonych bliżej Lublina. Zebranie zagaił przewodniczący Okręgu OZN. sen. **Lechnicki Felicjan.** Referat na temat: „Wyniki wyborów samorządowych i dorobek samorządu" wygłosił **M. Szaynowski.** Po dyskusji omówiono stan organizacyjny Obwodów, reprezentowanych na konferencji. Jako główne wytyczne w pracy na najbliższy okres ustalono organizowanie Zjazdów Obywatelskich w powiatach oraz ożywienie akcji propagandowej pism OZN. Zjazdy Obywatelskie mają za zadanie omówienie najistotniejszych potrzeb powiatów i ustalenie konkretnego planu pracy, który winien być realizowany. Są więc dalszym etapem prac OZN.

W Krasnym Stawie odbyło się poselskie zebranie sprawozdawcze, które zgromadziło około 500 osób, członków i sympatyków OZN z powiatu krasnystawskiego. Zebranie zagaił przewodniczący Obwodu **W. Kociuba.** Referat na temat sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej oraz potrzeby organizowania się w ramach OZN wygłosił p. pos. **Lechnicki Tadeusz.** Na zakończenie przemówił starosta Olejniczakowski, apelując o jak najsilniejsze poparcie P.O.P.

We wsi **Liszki** odbyło się zebranie OZN, na które przybyli rolnicy z Piekar, Mnikowa, Cholerzyna, Jezierzan, Sciejowic, Morawicy, Rącznej i Kaszowa w liczbie ponad 400 osób. Przewodniczył zebraniu **Piotr Wyroba** z Liszek. Przemawiał **pos.** Rączkowski, który omówił sprawy zagraniczne, pożyczkę przeciwlotniczą, sprawy rolnicze, robotnicze i powiatowe.

Uchwalono rezolucje stwierdzającą konieczność poparcia Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, przyczem zebrani oświadczyli gotowość na każde wezwanie Naczelnego Wodza walczyć o całość granic Rzeczypospolitej.

W toku dyskusji żądano przeprowadzenia oddłużenia rolnictwa, zatrudnienia bezrobotnych, oraz podjęcia prac melioracyjnych.

W tym samym dniu odbyło się zebranie OZN. **w Czernichowie,** na które przybyli rolnicy z okolicznych wsi, jak Przegini Duchowej, Pozowic, Czułowa, Wołowic, Rusocic, Kłokoczyna, w liczbie około 300.

Zebraniu przewodniczył dyrektor szkoły rolniczej w Czernichowie **inż. Kuczyński.** Sekretarzował ob. **Wincenty Martyna, poseł Rączkowski** w sprawozdaniu poselskim omówił najważniejsze sprawy życia państwowego.

W sali strażnicy **w Wieliczce** odbyło się pod przewodnictwem **kpt. Suchonia** walne zebranie inwalidów, na którym pos. **L. Rączkowski** omówił sytuację międzynarodową i wezwał do subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Następnie przystąpiono do obrad przewidzianych statutem i uchwalono, by każdy inwalida w miarę zasobów subskrybował Pożyczkę.

W świetlicy Oddziału OZN odbyło się zebranie Odziału OZN. **Werbiąż-Wyżny** pow. kołomyjskiego. Przewodniczył przewodniczący Oddziału p. **E. Slusarczyk,** sekretarzował **W. Rybacki,** delegat Obwodu OZN w Kołomyi, prof. **E. Oszywa** wygłosił referat pt. „Polityka zagraniczna Polski".

Zebrani uchwalili założyć Koło Związku Młodej Polski, na kierownika którego powołano jednogłośnie **W. Rybackiego.** Na drużynowych S. Seniuka i K. Holzhauzera, na z-ców St. Czyżyka i T. Kosiołowicza.

Praktyczne rady

Wobec krótkiej u nas wiosny musimy się z koniecznością śpieszyć z wykonaniem wszystkich robót rolnych, nie tylko dokładnie, ale i w porę. Podstawą produkcji ziemniaków jest przede wszystkim równomierne ich wysadzenie przy użyciu dobrego znacznika-dołownika, a następnie niedopuszczenie do rozwoju chwastów, spulchnienie powierzchni dla dostępu powietrza i zapobieganie strat wilgoci. Ziemniaki sadzone na płasko należy bronować lekką broną pogłównie, a następnie broną cięższą, by zapobiec wyciąganiu na wierzch sadzeniaków. Bronować trzeba, zależnie od sposobu sadzenia, do czasu wzejścia pierwszych listków na powierzchnię. Następnie wyjdźmy w pole z obsypnikiem, gdyż przez spulchnienie powierzchni w międzyrzędziach umożliwia się wytworzenie dodatkowych korzeni, przy których tworzą się nowe kłęby. Obsypywać należy ziemniaki przynajmniej 3, na cięższej glebie 4 razy, unikając obsypywania, kiedy ziemniaki rozpoczynają kwitnąć. Przy sadzeniu w redliny pod znacznik, rozpoczynamy na lżejszej glebie od wałowania, a następnie puszczamy lekką bronę, a zaraz po tym obsypnik. Należy zwrócić uwagę, by był to obsypnik mocny z zamiennym dziobem stalowym, z regulacją głębokości i przestawialnymi skrzydełkami. Dobrze jest w pewnych warunkach zastosować sprężynowy spulchniacz za obsypnikiem lub pielnikiem ręcznym. Przy ponownych czynnościach obsypywania, kiedy zaczynają znowu pojawiać się chwasty, a gleba zsycha, bardzo pożytecznym będzie użyć jednorzędowy kombinowany pielnik-obsypnik, których kilka typów — różniących się między sobą wyposażeniem — wyrabia się w kraju.

A oto parę słów o bronowaniu zbóż.

Gospodarz, dbający o dobre plony wie, że pogłówne bronowanie jest czynnością bardzo delikatną, a przy tym niezwykle ważną dla rozwoju wegetacji, podniesienia wydajności zasiewów oraz w celu niszczenia chwastów. Bardzo dobrą broną, tak dla niszczenia skorupy gleby, jak i wychwaszczenia pola jest nowa specjalna brona druciana, zwana zgrzebłem, która nadaje się na wszystkie lepiej uprawione gleby. Przynosi ona niebywałe korzyści i oszczędności, tak w oziminach, jak i zbożach jarych, pod warunkiem prawidłowego jej użycia. Dlatego też prosimy domagać się od swych dostawców obszernych drukowanych pouczeń, na podstawie których można zgrzebła używać i do wielu innych prac rolnych. Zaleca się jednak stosować zgrzebła ze specjalnie utwardzonymi zębami, gdyż tylko takie jest dobre, ale i dzięki trwałości spełnia kilkakrotnie swe zadanie, przy czym rychło się jego koszt zwróci.

W końcu polecamy nabywać odnośne narzędzia pracy wysokiej wartości, jakie produkuje fabryka „UNIA VENTZKI" S. A. w Grudziądzu.

(dokończenie ze str. 11)

ich wcale. A wtedy... Ale ja nie dam niszczyć, nie pozwolę, — dla mnie las jest wszystkim, więc bronił go będę ile sił...

— — — — — — — —

Huczały w wichrze drzewa, zginały się konary, trzeszczały pnie pod naporem wichury. Raz po raz pioruny przeszywały płachty czarnych chmur. Lunął deszcz, w mgnieniu oka ruszyły potoki wezbrane, zwałami wody pełnej błota, liści i gałęzi zapełniły się łąki. Jakaś groza olbrzymia szła z głębokich otchłani nocy, strachem się niosła w powietrzu, targała drzew konary, — zdawało się, że zniszczy, podepce, rozwali wszystko, co na swej drodze zniszczenia napotka, że po jej przejściu ruiny i zgliszcza zostaną, że nikt nie zobaczy lichej chatyny u zbocza wzgórza koło lasu, że żadne życie w niej nie ostanie. Ale stary gospodarz był pełen nadziei. Płakała żona, krzyczały dzieci u spódnicy matki i u nóg ojca — jeszcze nigdy nie było takiego huraganu, jeszcze nigdy nie było takiego deszczu, więc jakże się nie bać, nie krzyczeć? W dodatku chałupa stara, wichura ją kołysze, zabierze fala ze zbocza; lada moment brudna nawałnica ze szczytu spłucze zupełnie z ziemi chałupę krzywą wraz z jej mieszkańcami, zatopi.

Gospodarz wyjrzał oknem. Ciemno, deszcz i deszcz. Tylko gdzieś w pobliżu szum lasu, modlitwa jakby w deszczowych pluskach, jakby odgłos życia daleki.

— Nie bójcie się, pozostaniemy wszyscy przy życiu — las nas obroni. O jego konary rozbija się wichura, w gałęziach ucisza się wiatr. I napór wody skieruje się gdzieindziej, na tamtą stronę, na łąki i pola za rzeką. My tu bezpieczni.

Od wschodu przejaśniało się, ucichł wiatr, nie było słychać i deszczu. Powracał z mroków chmur skłębionych nad okolicą nieśmiały jeszcze dzień, rozjaśnił wnętrze chałupy, rozsłonecznił powoli twarze. Wyjrzeli na podwórze, na las. Kilka drzew zwalonych pięścią wichru leżało wpoprzek ścieżki, świeża glina świeciła w bladych przebłyskach słońca, milczały gałęzie.

— Tato, tato — drzewa wyrwane z korzeniami, na ścieżce leżą.

— Broniły dostępu do naszego domu i zginęły jak żołnierze — w walce z żywiołem. Zniszczenie do nas szło, chałupę chciało porwać, roznieść w kawałki. Ale drzewa naprzeciw stanęły, mocą swych pni opierając się sile wichru i falom wody, rozcinając niby pługiem wezbrane tonie na połowy. I woda poszła bokami, zdala od naszego domu. — Ostaliśmy się bezpieczni, nic nam już nie grozi.

— To las nas obronił? A Staszek zawsze obcinał młode drzewka w lesie, niszczył i wyrzucał. Ale teraz już chyba nie będzie niszczył.

— O nie, nie będę już nigdy, nigdy niszczył lasu.

— Ale za to las musisz kochać.

— — — — — — — —

Staszkowi grozi gruźlica płuc Chodzi codziennie po kilka kilometrów do szkoły I stopnia w Drożejowicach, kaszle wciąż, zawsze jest blady, jakby chorowity. Wczoraj lekarz powiedział mu, że musi się leczyć. Nie może wyjechać na kurację do Zakopanego, niech możliwie, w miesiącach letnich zwłaszcza, jak najdłużej przebywa na wolnym powietrzu, w lesie lub w pobliżu lasu. Szerokiego i czystego dechu lasów potrzebują jego młode, chore płuca. Wielkiej przestrzeni lasów, zapachów żywicznych sosen i świerków, powietrza, powietrza. Młode płuca chcą żyć, rwą się do życia, chłoną wiew lasów i pól.

Gorące jest słońce, liście dopiero rozwite, powietrze pełne świeżości i żywic pobliskiego lasu — radość wokół rozlana w kręgu słonecznym i oczy małego, bladego Staszka roześmiane. Oto słońce i las — lekarze najlepsi — zdrowie mu młode i siły dawniejsze wracają z każdym dniem — zaokrąglają się policzki, rozszerza pierś, mężnieją ramiona. Nie chodzi wprawdzie do szkoły — z przyszłym rokiem nadrobi — ale wychodzi z książką, siada u skraju lasu w złocistych gloriach słońca i oparłszy się ufnie o popękany pień drzewa, czyta, ożywcze tchnienie lasu wdycha, ciepłym słońcem się syci, rozkoszuje wiosną. I poznaje — tu właśnie, w towarzystwie drzew, w lesie, tę wielką tajemnicę życia: człowiek najlepiej się czuje wtedy, gdy bezpośrednio obcuje z przyrodą, gdy oko w oko styka się z naturą. Bez przyrody, bez lasu, powietrza i słońca zamiera ludzkie życie, organizm opada z sił, wyczerpuje się i powoli ginie.

Z dumą patrzy na swoje piersi, na ramiona. Może teraz bez obawy odetchnąć głęboko, jest silny, ramiona ma tęgie. Ogorzała mu twarz na słońcu i wietrze. Na jesieni będzie znów chodził do szkoły, tylko mu wstyd będzie z młodszymi, ale trudno. Grunt, że teraz czuje się zdrowy. Spojrzał z wdzięcznością na las — tyś mnie wyleczył, najlepszy z lekarzy, tyś mnie utrzymał przy życiu, jakże ci się teraz odwdzięczę? Jakże ci podziękuję?

A las szumiał cichutko, szeptem prawie, tajemniczo, a przyjaźnie: kochaj mnie, kochaj...

Staszek miał łzy w oczach: — lesie... lesie... lesie...

Hej — Gospodarze! Wszyscy do apelu Nagrody cenne zdobędzie z was wielu!

Już w piątek 28 b. m. upływa termin zakończenia Wielkiego Konkursu „WSI POLSKIEJ"

Wprost na godziny już tylko liczyć trzeba czas, oddzielający nas od ostatecznego terminu zakończenia **Wielkiego Wiosennego Konkursu „Wsi Polskiej"**, który to termin przypada na **dzień 28-go kwietnia b. r.**, a więc na **piątek bieżącego tygodnia.** Niewiele już chwil pozostało nam do namyślenia się i zastanowienia nad sprawą: wziąć udział w konkursie, czy też nie. Wszystko przemawia za tym, aby w konkursie brać udział. Przemawia za tym ogromna ilość bardzo cennych i bardzo praktycznych nagród, jak również łatwe warunki ubiegania się o nie.

Wszystko nas nęci

Pamiętajmy o tym, że tak, czy owak — zyskujemy tylko z chwilą, gdy weźmiemy udział w obecnym konkursie **„Wsi Polskiej".** Po opłaceniu prenumeraty, jak tego wymagają warunki konkursowe, otrzymywać będziemy **„Wieś Polską"** — największe pismo, przeznaczone dla ludności wiejskiej, wychodzące raz na tydzień, **„Strumyk"** — bezpłatny dwutygodnik dla dzieci, **„Plon"** — miesięcznik fachowo-rolniczy, **„Gospodynię Wiejską"** — bezpłatny miesięcznik dla kobiet, oraz **Wielobarwny Obraz** — jako premię bezpłatną raz na kwartał. I to samo się już opłaca przy niewielkim stosunkowo wydatku na prenumeratę **„Wsi Polskiej".** A cóż dopiero mówić o nagrodach, które czekają na naszych Prenumeratorów podczas obecnego konkursu? O tych:

2 siewnikach,
2 młocarniach,
1 wialni,
1 suszarce do owoców,
5 pługach,
2 wirówkach,
1 międlicy,
1 maszynie do szycia,
100 kosach,
100 sierpach,
50 widłach,
50 szpadlach,
20 lampach stajennych,
40 workach nawozów, sztucznych i
140 różnych praktycznych sprzętach i naczyniach kuchennych?

Nie często naprawdę trafia się sposobność zdobycia takiego, czy innego spośród wymienionych tu dopiero co przedmiotów i to do tego przy tak małym wysiłku. Toteż należy tę sposobność dla własnej korzyści wyzyskać. Czasu pozostało nam już mało — dziś jeszcze wypełnijmy warunki konkursu. Nie będziemy żałować.

W konkursie naszym brać mogą udział **wszyscy:**

1. **Dotychczasowi stali nasi Prenumeratorzy,** którzy już teraz mają opłaconą prenumeratę „Wsi Polskiej", przynajmniej do końca czerwca b.r.
2. **Dotychczasowi nasi Prenumeratorzy,** którzy w terminie do dnia 28 kwietnia b. r. wyrównają zaległości i opłacą prenumeratę „Wsi Polskiej" najmniej za kwartał, a więc do końca bież. roku.
3. **Nowi nasi Czytelnicy,** którzy w terminie do dnia 28 kwietnia b. r. opłacą prenumeratę „Wsi Polskiej" najmniej za 5 miesięcy. Należność za prenumeratę w tym wypadku wyniesie: 2 złote i 50 groszy.

Warunki te przypominamy tu raz jeszcze po to, by wykazać, że są one **bardzo łatwe i każdy, jeśli tylko zechce, a chcieć powinien — może je spełnić. Powinien je spełnić jeszcze dziś lub jutro, ale najpóźniej już w piątek t. zn. 28 kwietnia br. trzeba opłacić prenumeratę w myśl wyżej podanych warunków, co całkowicie upoważniać będzie do uczestnictwa w Konkursie.** W tym wypadku decydować będzie pieczątka urzędu pocztowego. **Nie zwlekajmy ani chwili!** W przeciwnym razie mocno możemy żałować. Nam właśnie może pisana jest nagroda. Droga, praktyczna nagroda. Może siewnik, może młocarnia — Bóg to raczy wiedzieć.

Jeszcze raz wołamy

Ze względu na to, żeby nas później Prenumeratorzy i Czytelnicy nasi nie winili, żeśmy im nie przypomnieli terminu zakończenia konkursu z tak liczymi i cennymi nagrodami — raz jeszcze wołamy:

28 kwietnia kończy się konkurs,

28 kwietnia można jeszcze opłacać prenumeratę,

co pozwoli nam wziąć w tym konkursie udział.

A więc? Wszyscy do apelu — nagrody czekają wielu.

W celu udogodnienia opłacenia prenumeraty, a tym samym spełnienia warunków konkursowych, zamieszczamy poniżej przekaz rozrachunkowy. Przekaz ten, po zdecydowaniu się na udział w Konkursie, należy natychmiast wyciąć, wypełnić i nadać wraz z pieniędzmi w najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza wiejskiego.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): ....
Nr. rozrachunku **65**

Na zł .... gr ....

Wpłacający:
(nazwisko) ....
(imię) ....
Poczta: ....
miejscowość: ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY
Nr. rozrachunku **65**

na zł .... gr ....
złote słownie .... gr .... jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„WIEŚ POLSKA"
ul. Wojciecha Górskiego 6

POCZTA: Warszawa 1

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawczy | Stempel okręgowy

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. J. Kozioł w pow. mołodeczańskim. W sprawie poruszonej w liście należy zwrócić się do Komisarza Ziemskiego przy Starostwie Powiatowym, gdyż może będzie mógł wystąpić do Urzędu Wojewódzkiego z wnioskiem o skierowanie sprawy nabywców do Sądu Okręgowego o uregulowanie prawa własności gruntów nabytych w drodze parcelacji. Można przecież było — jeśli to była dzierżawa — wystąpić do Komisarza Ziemskiego z wnioskiem o przymusowy wykup gruntów dzierżawnych.

Ob. A. Lose w wojew. Śląskim. Starania należy poczynić, jednak rezultat chociażby ze względu na przedawnienie może być wątpliwy. W podaniu należy powołać wszystkie argumenty przemawiające za uwzględnieniem podania.

Ob. Z. Obrejda w pow. siedleckim. Z listu trudno wywnioskować, jak istotnie odbyła się spłata z majątku spadkowego. Jeśli spłata była wyznaczona w 1919 roku, a zapłata nastąpiła ?m?m?m 1.000 rb. — to wobec ówczesnego spadku waluty cała suma nie została zapłacona i należy się jeszcze **dopłata.**

Ob. A. Ojdana w pow. węgrowskim. Sprawa dla strony przeciwnej jest niedobra. Należy złożyć do Prokuratora Sądu Okręgowego w Siedlcach skargę o pociągnięcie do odpowiedzialności tej osoby, o którą chodzi. W skardze należy wskazać świadków i inne dowody, które ustalą winę oskarżonego. Sprawa jest dobra. Należy jej starannie pilnować.

Ob. R. Bidziejski w Komorowie. Na zasadzie artykułu 16 Ustawy z dn. 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, utworzenie nowej gromady, zniesienie istniejącej oraz wszelkie zmiany granic gromad w obrębie gminy wiejskiej, jak również ustalenie i zmiana nazwy gromady następują w drodze rozporządzenia **wojewody,** wydanego przy współudziale Wydziału Wojewódzkiego (Izby Wojewódzkiej) z głosem stanowczym na wniosek Wydziału Powiatowego i po wysłuchaniu opinii organów uchwalających zainteresowanych gromad oraz rady gminnej. Rozrachunki między gromadami i likwidację spraw majątkowych przy zmianie granic przeprowadzają gromady w drodze porozumienia, a jeżeli porozumienie takie nie dojdzie do skutku — właściwy Wydział Powiatowy. A więc należy zwrócić się z podaniem do wojewody. Podanie takie należy jak najlepiej uzasadnić.

Ob. M. Graczyk w pow. konińskim. Na terenie byłej Kongresówki obowiązuje art. 671 i następne Kodeksu Cywilnego Napoleona. Według tych przepisów nie wolno sadzić drzew wyniosłych inaczej, jak w odległości, przepisanej zarządzeniami szczególnymi, istniejącymi obecnie lub zwyczajami stałymi i przyjętymi. W braku zaś zarządzeń i zwyczajów inaczej, jak w odległości 2 metrów od linii, rozdzielającej dwie dziedziny, co do drzew wyniosłych, a w odległości pół metra co do innych drzew i żywopłotów. Przepisy te dotyczą drzew rosnących samorodnie i drzew zasianych lub zasadzonych przez właściciela. Sąsiad może wymagać, aby drzewa i płoty, zasadzone w mniejszej odległości, były wykopane.

Ten, na czyją własność zachodzą gałęzie drzew sąsiada, może go zmusić do obcięcia tych gałęzi. Jeżeli na dziedzinę jego przechodzą korzenie, ma prawo sam je tam obciąć. Wykopanie drzew, posadzonych na niewłaściwej odległości, winno być nakazane, chociażby drzewa nie wyrządzały żadnej szkody sąsiedniemu właścicielowi. Drzewa, znajdujące się we wspólnym płocie, są wspólne, tak samo, jak płot, i każdy z dwóch właścicieli ma prawo wymagać ich ścięcia.

Ob. Czytelnik St. M. w pow. łomżyńskim. Uchylając ulgi, Powiatowy Urząd Rozjemczy bierze z urzędu pod uwagę warunki finansowe dłużnika i wierzyciela. Dłużnik powinien udowodnić swoje ciężkie położenie materialne, między innymi za pośrednictwem dokumentów piśmiennych i świadków. Dowody te należy zgłaszać w postępowaniu przed Powiatowym Urzędem Rozjemczym. Gdyby Powiatowy Urząd Rozjemczy wniosków dłużnika nie uwzględnił — to należy wnieść skargę kasacyjną do Sądu Okręgowego o uchylenie orzeczenia.

Jednocześnie informujemy, że **od 1 kwietnia 1939 r.** obowiązuje nowe prawo oddłużeniowe, które **zawiesza do dnia 30 czerwca 1939 r.** z mocy samego prawa wymagalność kapitałów wszelkich długów rolniczych, powstałych przed dniem 1 lipca 1932 r. bez względu na to, czy dług został już ugodzony, osądzony przez Powiatowy Urząd Rozjemczy, Bank Akceptacyjny lub w ogóle nie był jeszcze uporządkowany.

Ob. T. K. w Ż. Należy odróżnić dwa spadki, jeden po ojcu, zaś drugi po matce. **Po ojcu** w równej części dziedziczą jego dzieci, zaś po matce tylko jej dzieci. Dzieci z drugiej żony nie mają praw spadkowych do majątku pozostałego po pierwszej żonie. Dzieci pozostałe po zmarłym ojcu z pierwszego i drugiego małżeństwa mają równe prawa spadkowe do pozostawionego przez ojca majątku. O pożyczkę należy zwrócić się do Państwowego Banku Rolnego.

Ob. W. Błaszczyk w pow. opatowskim. Sprawy należy dobrze pilnować i bronić się, gdyż naogół sprawy takie są załatwiane po myśli parcelantów. W Sądzie Apelacyjnym obok delegata Urzędu Wojewódzkiego może i powinien stawać adwokat w imieniu nabywców. Obecnie można myśleć tylko o obniżce ceny z powodu kryzysu lub przedterminowej spłaty. O innych ulgach należało myśleć przy kupnie gruntu, obecnie ta kwestia jako spóźniona nie może być załatwiana.

Ob. Podlasiak. Z listu dokładnie nie widać o co chodzi. Oczywiście sprawę wygra się, jeśli będą ku temu niezbite dowody na piśmie lub świadkowie, których zeznaniom Sąd da wiarę. Mniemamy, że innego wyjścia nie ma, tylko należy wystąpić na drogę sądową. Zwolnić pracownika można bez powodu, ale po uprzednim wypowiedzeniu lub też też natychmiast z miejsca, ale należy pracownikowi wypłacić odszkodowanie za okres wymówienia. Ponowne przyjęcie na służbę zależy od pracodawcy.

Ob. J. Piętka w pow. puławskim. W sprawie odszkodowania pogorzelowego za spalone budynki, należy zwrócić się do Naczelnej Dyrekcji Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych z prośbą o podwyższenie odszkodowania. Gdyby to nie pomogło — to pozostaje **droga sądowa,** za pomocą której można upominać się o zasądzenie odszkodowania należnego za spalone budynki.

Ob. W. Mojewski w pow. błońskim. Sprawa jest zawiła, jednak należy bronić się. Również o należność należy wystąpić na drogę sądową. Należy zebrać wszystkie dowody, odbyć konferencję i wtedy można dokładnie poradzić.

Ob. M. Rejman w pow. łańcuckim. Należy najpierw wezwać nabywcę do stawienia się do aktu notarialnego, przyczym w wezwaniu należy zaznaczyć, iż nabywca ma wpłacić resztę szacunku za ziemię. Jeśli na umówiony termin nie stawi się i nie wpłaci — to należy sporządzić odpowiedni protokół przez rejenta. Dopiero po tym będzie można sprzedawać ziemię innemu nabywcy. Chodzi bowiem o to, że dwa razy nie można sprzedawać tej samej ziemi.

Ob. F. Bukowiński w pow. biłgorajskim. Obalić akt działowy ,sporządzony za życia rodziców nie jest rzeczą prostą. Należy udowodnić, że istnieje **pokrzywdzenie przy podziale.** Radzimy obecnie spłacać tych, którzy mają spłaty, gdyż potem w najgorszym razie będą dopłaty. Zresztą kwestia obalenia zależy od jego treści i formy. Budować się i urządzać na całe lata należy tam, gdzie jest wygodniej, w danym przypadku niewątpliwie lepiej to czynić na kolonii, niż na gruncie ukazowym.

Ob. J. Ciechomski w pow. warszawskim. W sprawie należy czynić starania na drodze **sądowej** przede wszystkim. Niezależnie od tego można czynić starania na drodze **administracyjnej,** a więc należy zwrócić się do Komisarza Ziemskiego przy Starostwie Powiatowym w Warszawie z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy.

Ob. A. Czyżak w Zalesiu. Szczegółową odpowiedź w sprawie szkód czynionych przez dziką zwierzynę zamieściliśmy w poprzednim numerze. Prosimy ją uważnie przeczytać.

Ob. S. Gołaszewski w pow. ciechanowskim. Akt rejentalny kupna sprzedaży sporządzić powinien właściciel dotychczasowy działki. W tym celu należy się z nim rozmówić lub też wezwać go rejentalnie do stawienia się u notariusza w celu sporządzenia aktu kupna-sprzedaży gruntu. Będąc właścicielem działki, można dopiero ją sprzedać.

Ob. A. Staszewski w Turgielach. Instytucjami kredytowymi dla wsi są: Kasy Stefczyka, Gminne Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowe, Komunalne Kasy Oszczędności i Państwowy Bank Rolny.

Ob. M. Skrzeczyński w pow. kozienickim. W sprawie poruszonej w liście wyjaśniamy, że jeśli akt rejentalny kupna — sprzedaży 1 ha gruntu jest sporządzony — to kupno doszło do skutku. Jeśli sprzedawcy robią proces działowy — to najpierw muszą oni obalić poprzednią transakcję rejentalną zawartą pomiędzy ojcem i synem, od którego została nabyta ziemia. Należy bronić się przede wszystkim w procesie o obalenie aktu przepisania ziemi przez ojca synowi. Rzecz oczywista, iż w razie obalenia aktu syn będzie musiał zwrócić cenę, jaką za sprzedany hektar otrzymał. Decydującym w razie braku zgody będzie akt rejentalny, w którym określono cenę sprzedażna.

Ob. J. Dorsik w pow. morskim. W sprawie poruszonej w liście należy niezwłocznie zwrócić się do Dyrekcji Naczelnej Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Nowogrodzka nr 50. W podaniu należy wszystko dokładnie opisać i prosić, aby Dyrekcja Naczelna nakazała swemu podległemu oddziałowi załatwić sprawę zgodnie z prośba osoby zainteresowanej.

Dzień nadesłania:

Nr listy rozrachunkowej ....

Wpłacił ....

Sprawdził ....

Miejsce dla piemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Wpłacam (y) tytułem prenumeraty „Wsi Polskiej"

miesięcznej 0.50 gr od . . . do . . . 19 . .
kwartalnej 1.50 zł od . . . do . . . 19 . .
półrocznej 3 zł od . . . do . . . 19 . .
rocznej 6 zł od . . . do . . . 19 . .



NIEMA LEPSZYCH
JAK KOSY BRUNA z MARKĄ MAŁA KOSA
JEDYNE ELEKTRYCZNIE HARTOWANE
WYŁĄCZNI PRZEDSTAWICIELE:
KRZYSZTOF BRUN i SYN
WARSZAWA, BIELAŃSKA 2

RADIO NA WSI

NIEDZIELA, DNIA 30 KWIETNIA.

O godz. 8.15 — Gazetka rolnicza.

O godz. 8.30 — „Przegląd rynków produktów rolnych".

O godz. 8.45 — koncert w wykonaniu zespołu harmonistów Władysława Kaczyńskiego. W programie tańce ludowe polskie.

O godz. 9.05 nadane zostaną „Przypomnienia na czasie".

O godz. 14.40 — „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci.

O godz. 15.00 — pogadanka pt. „Dobrodziejstwo lasu" w opracowaniu dr Kazimierza Pilaka.

O godz. 15.15 — koncert popularny z płyt.

O godz. 15.30 — nadane zostanie słuchowisko pt. „We wsi Jakubowo musi być inaczej" w opracowaniu Zygmunta Morawskiego.

O godz. 16.00 — nadane zostaną z Poznania „Nowiny ze świata" w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego, który opowie o różnych ciekawych zdarzeniach na szerokim świecie, interesujących rolników.

O godz. 16.15 — z Wilna nadany zostanie reportaż Ireny Brzostowskiej pt. „Zorganizowaliśmy zbyt jaj".

PONIEDZIAŁEK, DNIA 1 MAJA.

O godz. 15 — Słuchowisko dla młodzieży: „Jak Marcin odnalazł ojczyznę".

O godz. 20 — Marian Biegaj wygłosi pogadankę pt. „Sami zapobiegajmy chorobom trzody". Prelegent omówi, jak powinniśmy postępować z trzodą chlewną, żeby ustrzec ją przed chorobami.

WTOREK, DNIA 2 MAJA.

O godz. 15: „Historia o Jasiu, Kasi i o małej Tuzince" — pogadanka dla młodzieży.

O godz. 18.30: Audycja dla robotników.

O godz. 20: „Skrzynka Rolnicza" w opracowaniu inż. W. Tarkowskiego.

ŚRODA, DNIA 3 MAJA.

O godz. 9: Transmisja nabożeństwa z katedry św. Jana w Warszawie.

O godz. 14.35: Transmisja fragmentów uroczystości 3-majowych.

O godz. 15.00 — nadana zostanie gawęda okolicznościowa.

O godz. 15.10 — audycja muzyczna w wykonaniu Alojzego Zaremby i Bolesława Ciżyńskiego (piosenki).

O godz. 15.30 — Anna Podgórska wygłosi pierwszą pogadankę z cyklu „Dobre obyczaje" pt. „Jak i o czym rozmawiać".

O godz. 15.40 — dalszy ciąg muzyki.

O godz. 15.50 — nadana będzie audycja dla młodzieży wiejskiej pt. „Niech żyje nasza straż pożarna" w opracowaniu Aleksandra Niedbalskiego. Audycja ta będzie nadana z okazji „Dnia straży pożarnej".

O godz. 16.30 — Z zapomnianych naszych pieśni — audycja z Krakowa.

O godz. 17.00 — Słuchowisko historyczne: — „Dzień Zmartwychwstania".

CZWARTEK, DNIA 4 MAJA.

O godz. 11.30 — Audycja dla poborowych.

O godz. 15.15 — Kłopoty i rady: „Hela musi mieć własne pieniądze".

O godz. 16.10 — Praca społeczna na wsi — odczyt.

O godz. 20 — Pogadanka: „Higienia zwierząt na pastwisku" w opracowaniu dr. St. Święcha.

O godz. 20.10 — Informacje.

PIĄTEK, DNIA 5 MAJA.

O godz. 11 — „Matka Marszałka" — audycja dla dzieci.

O godz. 11.30 — Audycja dla poborowych.

O godz. 15 — „Hokus, pokus, dominikus" — audycja dla młodzieży.

O godz. 20 — Pogadanka: „Wiosenne prace w warzywniku" w opracowaniu E. Ostrowskiej.

SOBOTA, DNIA 6 MAJA.

O godz. 11.30 — Audycja dla poborowych.

O godz. 15 — Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Historia o ziemnych ludkach".

O godz. 17 — Transmisja nabożeństwa majowego (z Jasnej Góry w Częstochowie).

O godz. 20 — „Skrzynka Rolnicza" w opracowaniu inż. W. Tarkowskiego.

Wiosenne stosowanie nawozów sztucznych

Słabą ozyminę zasilić należy wczas na wiosnę saletrzakiem w stosunku na mórg 50 do 75 kg.

Na żyto rozsiać należy saletrzak zaraz po zejściu z pola śniegu.

Na pszenicę — rozsiewa się saletrzak po obeschnięciu roli i ruszeniu roślin.

Pod owies — dać przed siewem ziarna w stosunku na mórg około 70 kg azotniaku. Po rozsianiu należy azotniak przybronować lub przysprężynować.

Pod jęczmień i pod pszenicę jarą — należy dać w stosunku na 1 mórg 100 do 150 kg supertomasyny azotniakowej i 50 do 100 kg. soli potasowej. Nawozy te wymieszać, rozsiać, przybronować i siać jęczmień na drugi dzień.

Pod buraki, marchew, kapustę i warzywa — należy ziemię dobrze wynawozić, albowiem rośliny te wymagają gleby żyznej i bogatej w składniki pokarmowe . Przed siewem nasienia — ewentualnie przed sadzeniem rozsady należy glebę wynawozić dzień do dwu dni wcześniej supertomasyną azotniakowaną i solą potasową w ilości po 150 kg tych nawozów na 1 mg. Nawozy po rozsianiu przybronować, ewentualnie na grzędach przygrabić. Po wzejściu względnie po przyjęciu rozsady powyższych roślin — należy rośliny zasilić saletrą wapniową, posypując ją koło roślin, a nie na liście w ilości około 50 do 100 kg. na 1 mórg. Przed saletrowaniem należy pole oczyścić dobrze z chwastów. Ponieważ saletra rozpuszcza się łatwo w wodzie, dlatego należy ją stosować nie na raz, a w kilku mniejszych dawkach w odstępach 10 do 15 dni.

Pod drzewa i krzewy owocowe — rozsiać równo i szeroko nieco dalej (około pół metra), niż sięgają gałęzie — mieszankę supertomasyny azotniakowej z solą potasową, względnie z kalimagnezją. Nawozy te stosuje się pod drzewa owocowe w ilości zależnej od wielkości drzewka około 4 do 5 kg mieszanki nawozowej na 100 m. kw. O ile pomiędzy drzewkami na kwaterach uprawiane są równocześnie inne rośliny, to przy tego rodzaju piętrowym gospodarowaniu nie należy żałować nawozów sztucznych, albowiem nawożenie samym tylko obornikiem i to co 3 lub 4 lata jest absolutnie niewystarczające, zagłodzone drzewka będą rosły słabo i dorodnych owoców nie wydadzą.

Pod ziemniaki — dać należy oprócz obornika również nie duże dawki supertomasyny azotniakowanej i soli potasowej w ilości około po 50 kg na 1 mórg. Jeżeli obornik jest kiepski i jeżeli go jest mało, to dawki nawozów należy zwiększyć. Niejednokrotnie plon ziemniaków jest większy na nawozach sztucznych, niż na kiepskim i lichym oborniku. Mieszankę tych nawozów rozsiewa się równo na rolę wyoraną. Po rozsianiu nawozów należy je przybronować, a następnie znaczyć i sadzić ziemniaki. Jeżeli sadzimy ziemniaki pod skibę, to należy rozsiać nawozy równo po tej skibie, w którą sadzi się ziemniaki.

Przy uprawie ziemniaków należy pamiętać, że wysokie plony zależą w dużej mierze od odpowiedniej odmiany odpornej na choroby, a przede wszystkim na raka ziemniaczanego i tzw. choroby wirusowe, a nadto ziemniaki do sadzenia powinny być całe. Sadzenie wykrajanych z ziemniaka oczek — praktykowane jeszcze w niektórych okolicach — a szczególnie na Podkarpaciu, jest dużym błędem.

Pod rośliny pastewne — koński ząb, słonecznik, kapustę pastewną — należy glebę zasilać supertomasyną azotniakowaną i solą potasową w ilości po 3 kg. na 100 m. kw. Rośliny pastewne po wzejściu — oplewić i zasilić saletrzakiem lub saletrą wapniową w ilości po 2 kg na 100 m. kw.

Łąki i pastwiska — należy po obeschnięciu roli zbronować, mech wygrabić, kretowiny rozrzucić. Na łąkach mineralnych zasilić trawę należy supertomasyną lub dwufosfatem oraz saletrzakiem i solą potasową w stosunku na mórg po 100 kg. tych nawozów. Po rozsianiu należy nawozy przybronować. Łąki na torfach nawozić należy supertomasyną oraz solą potasową. Stosowanie nawozów azotowych na łąkach torfiastych jest zbyteczne, albowiem torfy zawierają już sporą ilość azotu. Pamiętać należy również o podsianiu łąki odpowiednimi trawami. Nie wolno podsiewać łąki zmiotkami ze siana — albowiem te zawierają dużo nasion chwastów.

Lichą koniczynę — zasilić należy dwufosfatem lub supertomasyną z dodatkiem soli potasowej w ilości po 50 kg. tych nawozów na mórg.

Koniczynę dwuletnią z dużą domieszką tymotki należy zasilić saletrzakiem w ilości 75 do 100 kg. na mórg.

Pod len — doskonałymi nawozami są siarczan amonu i sól potasowa. Nawozy te w ilości po 2 do 3 kg na 100 m. kw. rozsiewa się przed siewem nasienia.

Pod konopie radzimy stosować azotniak w ilości około 4 kg. na 100 m. kw.

Z nawozów azotowych najodpowiedniejszym nawozem przedsiewnym jest **azotniak**, a do pogłównego nawożenia radzimy stosować — szczególnie na Podkarpaciu **saletrzak.** Nawozy te zawierają oprócz azotu również dużą ilość wapna.

Z nawozów fosforowych — najodpowiedniejszym nawozem jest znana już **supertomasyna** oraz nowy znakomity nawóz fosforowy o zawartości 30% fosforu tzw. **dwufosfat.** Obydwa te wysokoprocentowe nawozy fosforowe wyrabiają Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie. Supertomasyna i dwufosfor zawierają sporą ilość wapna.

Doskonałym nawozem, — najmniej zawodnym i najwięcej zapewniającym wysokie plony jest **supertomasyna azotniakowana,** która jest mieszanką supertomasyny i azotniaku. Nawóz ten zawiera równocześnie najważniejsze składniki pokarmowe, które przyczyniają się znakomicie do odkwaszania gleby i poprawienia jej jakości i struktury oraz do rozwoju pożytecznych bakteryj.

Supertomasyna azotniakowana jest więc nawozem wszechstronnym i nadaje się pod wszystkie rośliny i na każdą glebę i nawóz ten powinien być powszechnie z korzyścią stosowany. **Inż. J.**

Własnymi siłami budujemy dobrobyt

Zbyt produktów pracy rolnika jest jedną z największych jego bolączek. Dotychczas na rynku płodów rolnych panuje całkowita niemal anarchia. Rolnik, który chce sprzedać jakiś towar, wyprodukowany w swojej gospodarce, jest całkowicie uzależniony od całego szeregu pośredników i faktorów. Pośrednicy za swoje zbędne i wątpliwej wartości usługi każą sobie drogo płacić, obniżając tym samym ogromnie zarobek rolnika.

Organizacja zbytu płodów rolnych jest postulatem, wysuwanym przez wszystkie stowarzyszenia i związki rolnicze. Oczywiście że nie jest to zagadnienie łatwe. Łączy się ono z szeregiem innych spraw, bardzo ważnych, jak np. rozbudowa składów, placówek skupu itp.

Jak taka organizacja wygląda — opowie radiosłuchaczom-rolnikom przez radio Irena Brzostowska. Pogadanka ta p. t. „Zorganizowaliśmy zbyt jaj" zostanie nadana przez rozgłośnię wileńską dnia 30 kwietnia o godz. 16.15 na fali ogólnopolskiej.

Audycja ta, odnosząca się do ważnej dziedziny rolniczej, powinna wywołać wielkie zainteresowanie rolników.



Uchwaliła Cała gmina: Pijcie tylko Szumilina!

„SZUMILIN" herbata-nektar

C. ULRICH NASIONA - DRZEWKA
Zboża siewne -- Sadzeniaki ziemniaczane
Centrala - Warszawa
Ceglana 11 tel. 568-60
Cenniki bezpłatne

Wielkie zadowolenie
mieć będziesz,
używając doskonałych
narzędzi pracy
Unia-Ventzki
Grudziądz
Wystawiamy dużo
nowości na Targach Poznańskich



BIELSKO
Ten znak gwarantuje BIELSKIE
wyroby włókiennicze

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!
Zakłady wapienne w Nakle, wojew. Śląskie
i w Krzeszowicach, wojew. Krakowskie
sprzedają po cenach konkurencyjnych
MIAŁ WAPIENNY
świeżej produkcji dla celów nawozowych
Zgłoszenia należy kierować do firmy
HENCKEL DONNERSMARCK
Tarnowskie Góry (Karłuszowiec)

Siła wsi — to zjednoczenie i organizacja społeczno - zawodowa



„Najlepsza kosa"
za taką w Polsce powszechnie uznana,
a przeto najwięcej poszukiwana.
TRWAŁA I TANIA!
JEDYNY DOSTAWCA:
„KARPATIA" — DZIEDZICE
OSTRZEGA SIĘ PRZED
NAŚLADOWNICTWEM!
„SZCZYTEM" się najpiękniej kosi,
Siano, koniczyna.
Liczko w słońcu się rumieni,
Kraśnieje dziewczyna.
Chłopak ciągle się odwraca
Patrzy na dziewczynę.
Kosa „SZCZYT" dalej bez niego
Kosi koniczynę.

PRZY
REUMATYZMIE,
ARTRETYZMIE,
NERWOBÓLACH
stosuje się KOTWICZNY
PAIN EXPELLER RICHTERA.
Jedynie prawdziwy
RICHTERA z „KOTWICĄ"
znany od 65 lat.



NAJMILSZYM TOWARZYSZEM W PODRÓŻY, NA WYCIECZKACH JEST
APARAT FOTOGRAFICZNY
Każdy może tanim kosztem nabyć doskonały aparat fotograficzny „S I D A". Aparat ten z wbudowanym wizjerem optycznym posiada bardzo łatwą obsługę. Fotografować może nawet dziecko. Wyniki fotografowania doskonałe.
CENA REKLAMOWA ZŁ 7.70
wraz z błoną filmową na 10 zdjęć. Futerał skórzany zł 2.—. Wysyłamy na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze. Adresujcie
Przedst. E. Jakubiński, Warszawa Leszno 60 W.P.

Przedpłata wynosi:

rocznie	6 zł
półrocznie	3 zł
kwartalnie	1 zł 50 gr.
miesięcznie	— zł 50 gr.

Przedpłata na Amerykę:

rocznie	1 dolar 50 cent.
półrocznie	— 75 cent.
1 egzemplarz	— 4 cent.

Przedpłata na Francję:
rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków.
Przedpłata na Niemcy:
rocznie — 8 marek, półrocznie — 4 marki.
Nr konta P. K. O. 576.

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.
Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za dział ogłoszeń nie odpowiada.
Ogłoszeń firm żydowskich nie przyjmujemy.

Ceny ogłoszeń:

za tekstem	cała strona	400 zł
"	½ strony	200 zł
"	¼ strony	100 zł
"	⅛ strony	50 zł
w tekście	cała strona	500 zł
"	½ strony	250 zł
"	¼ strony	125 zł
"	⅛ strony	70 zł

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za takiż w tekście — 70 groszy.

Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO
p. o. Redaktor naczelny: JAN TUTAJ

Drukarnia „Dom Prasy" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3, Centrala telef. 8-02-40.